Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 lipca 1960 roku Nr 157 (4232)

Przedstawiciele spółdzielczości łódzkiej na spotkaniu w Prezydium RN m. Łodzi

Wczoraj przed południem z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyło się w Prezydium RN spotkanie przedstawicieli władz partyjnych i terenowych z reprezentantami spółdzielczości łódzkiej.

W spotkaniu tym udział wzięli: **I sekretarz KŁ PZPR — poseł Michalina Tatarkówna-Majkowska, przewodniczący Prezydium RN — E. Kaźmierczak, wiceprzewodniczący: E. Wróblewski i G. Górtowski, sekretarz Prezydium — A. Torzewski.** Spółdzielczość pracy reprezentował **prezes ŁZSP — radny J. Świtoniak i wiceprezes Głąbski, PSS — dyr. A. Józefowicz, Związek Spółdzielni Inwalidów — dyr. Z. Misiak, spółdzielczość mieszkaniową — prezes F. Heliński, Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych — przewodniczący M. Gutowski.**

Przy kawie przedstawiciele spółdzielczości mówili o swoich trudnościach oraz przedyskutowano najważniejsze problemy czekające spółdzielczość naszego miasta w najbliższym okresie.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. **(s)**

Wręczenie Nagrody Leninowskiej Cyrusowi Eatonowi

NOWY JORK (PAP). — W piątek w kanadyjskiej miejscowości Pugwash radziecki uczony **Dymitr Skobielcyn** wręczył znanemu przemysłowcowi i działaczowi społecznemu USA, Cyrusowi Eatonowi Międzynarodową Nagrodę Leninowską „Za utrwalanie pokoju między narodami".

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli prowincji Nowa Szkocja, dziennikarzy kanadyjskich i zagranicznych oraz wielu znajomych i sympatyków Eatona. Byli też ambasadorzy ZSRR w Kanadzie i USA oraz przedstawiciele dyplomatyczni innych krajów.

Kilkaset statków o milionowym tonażu w ciągu 15 lat

Wodowanie nowych jednostek w dniu święta stoczniowców

Centralne uroczystości w Gdańsku

GDAŃSK (PAP). — Stoczniowcy polscy — twórcy przemysłu okrętowego, prawie u nas nie znanego przed wojną, a dziś prężnego i szczycącego się wieloma sukcesami — obchodzili 2 bm. swoje tradycyjne święto. W tym roku „Dzień Stoczniowca" miał szczególnie uroczysty charakter, obchody jego łączą się bowiem z 15-leciem powstania przemysłu okrętowego.

Centralne uroczystości odbyły się w naszej największej stoczni produkcyjnej — w Gdańsku.

Przybyłym na obchody święta stoczniowców gościom rzucały się w oczy dwa stojące obok siebie, błyszczące świeżym lakierem, gotowe do służby na morzu statki pełnomorskie: 10-tysięcznik — „Hanoi" i statek-baza śledziowa o nośności 9.700 DWT — „Johannes Warres". Na nich to podniesione zostały w sobotę bandery — statki przekazane zostały do eksploatacji: pierwszy Polskim Liniom Oceanicznym, drugi — armatorowi radzieckiemu.

W uroczystościach tych, które zapoczątkowały obchody „Dnia Stoczniowca", wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrychowski, wicepremier Julian Tokarski, minister przemysłu ciężkiego Franciszek Waniołka oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, kierownictw przemysłu okrętowego i stoczni. Obecny był konsul generalny ZSRR w Gdańsku — I. Kuzniecow.

Podczas uroczystości głos zabrał Stefan Jędrychowski, przekazując polskim stoczniowcom — w imieniu partii i rządu — serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w ich pracy i życiu osobistym.

Mówca przypomina okres pierwszych lat powojennych, kiedy zaczynaliśmy właściwie z niczego. Wówczas ta nieliczna grupka fachowców stoczniowych rozpoczęła pionierski trud tworzenia podstaw naszej gospodarki morskiej.

Dzięki ich wysiłkowi, ciężkiej, ofiarnej pracy rozrastającej się w tamtych latach załogi, mamy obecnie potężnie rozwinięty i sprawny, znajdujący się w czołówce światowej — przemysł okrętowy.

W ciągu ostatnich 15 lat nasz przemysł okrętowy zbudował kilkaset statków o łącznej nośności 1.200 tys ton. Polskie stocznie przekazały krajowym przedsiębiorstwom statki o tonażu 280 tys. ton, podstawę naszej floty handlowej. Na eksport przemysł okrętowy wykonał statki o tonażu 766 tys. DWT.

Pierwszy milion ton został osiągnięty.

Obecnie nasza produkcja okrętowa przekracza już osiągnięcia krajów o długoletnich tradycjach morskich — jak Belgia czy Finlandia oraz dorównuje produkcji Norwegii i Danii.

* * *

Przodujący pracownicy stoczni zostali odznaczeni z okazji swego święta wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Uchwała III Plenum NK ZSL w sprawach spółdzielczości wiejskiej

WARSZAWA (PAP). III Plenum NK ZSL, które — jak już informowaliśmy — odbyło się w dniach 27—28 czerwca br., podjęło uchwałę w sprawach spółdzielczości wiejskiej.

Uchwała określa główne zadania spółdzielczości wiejskiej w latach 1961—65. Należą do nich: sprawniejsze niż dotychczas zaopatrywanie wsi w środki do produkcji rolnej i towary konsumpcyjne, znaczne przyspieszenie rozwoju usług, zwiększenie skupu produktów rolnych, jak najpełniejsze wykorzystanie miejscowych rezerw materiałowych i siły roboczej, pogłębienie współpracy z radami narodowymi, kółkami rolniczymi i służbą rolną.

Uchwała stwierdza następnie, iż szczególną pozycję w spółdzielczości wiejskiej zajmuje spółdzielczość produkcyjną. Społeczno-gospodarczy ruch spółdzielczości produkcyjnej stanowi podstawowe i niezbędne ogniwo socjalistycznej przebudowy wsi. ZSL uznaje spółdzielczość produkcyjną za jedną z zasadniczych form przebudowy ustroju rolnego.

W końcowej części uchwały Naczelny Komitet ZSL formułuje zadania dla komitetów stronnictwa i jego działaczy w pracy nad rozwojem spółdzielczości.

Kulisy rokowań w Melun

PARYŻ (PAP). — „Przyjechaliśmy do Francji dla przedyskutowania możliwości zakończenia wojny — oświadczył korespondentowi dziennika szwajcarskiego „Gazette de Lausanne" wysłannik tymczasowego rządu algierskiego Bumendżel — ale nie po to, by omówić ze stroną francuską rodzaj reżimu więziennego, jakiemu poddany zostanie nasz premier Ferhat Abbas".

Bumendżel opisał korespondentowi atmosferę, jaka panowała w Melun. Była to atmosfera lodowata. „Doszło do tego — opowiada — że nie podawaliśmy sobie rąk. Nigdy nie spożyliśmy wspólnie posiłku, nigdy nie doszło między nami do rozmowy innej niż oficjalna. Przez cały czas znajdowaliśmy się jak gdyby w celi więziennej, całkowicie odcięci od świata".

Kamień węgielny pod nowy Agadir

PARYŻ (PAP). — W czwartek król Maroka Mohammed V położył symboliczny kamień węgielny pod budowę szpitala, meczetu i radiostacji rozpoczynając w ten sposób budowę nowego Agadiru.

Jak wiadomo, Agadir został doszczętnie zniszczony w wyniku trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło to miasto w dniu 29 lutego. Trzęsienie to pochłonęło 14 tys. ofiar.

Nim Agadir zostanie odbudowany upłynie wiele lat. Jeszcze co najmniej rok potrwają same prace odgruzowywania miasta. Dopiero później będzie mogła ruszyć pełną parą budowa nowego Agadiru.

Rewelacyjny aparat do sztucznego oddychania dla Łódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego

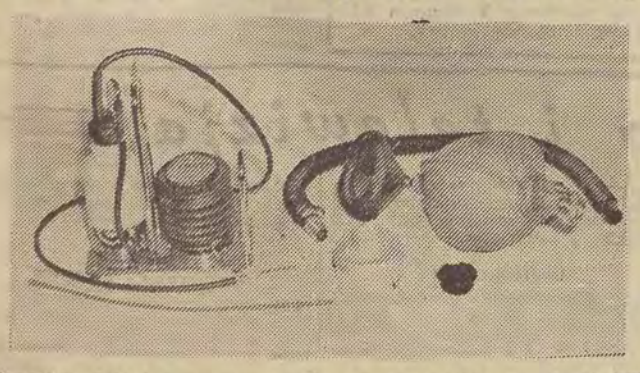

Dyrektor Łódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego dr Jerzy Jasieński wrócił z Kopenhagi, gdzie dla celów szkoleniowych przebywał szereg dni zapoznając się z organizacją wzorcowej na świecie duńskiej stacji pogotowia ratunkowego i uczestniczył w kursie ratownictwa, poznając technikę nowoczesnych sposobów sztucznego oddychania.

Dr Jasieński otrzymał w podarunku rewelacyjny aparat ratowniczy Ambu Resuscitator pełniący podwójną funkcję. Aparat przekazany przez dra Jasieńskiego Stacji Pogotowia składa się z dwóch części.

Nim określimy jego funkcję — małe wprowadzenie: wiadomo powszechnie, że 70 proc. ludzi poszkodowanych w wypadkach ginie na skutek zalania dróg oddechowych krwią (lub w wypadku utopionych — wodą). Pierwszą czynnością ratowniczą jest więc usunięcie krwi (lub wody) uniemożliwiającej oddychanie. Drugą czynnością jest zastosowanie sztucznego oddychania.

Aparat Ambu składa się z pompy, który odsysa i odprowadza krew lub wodę z dróg oddechowych (pompę obsługiwać można uciskając ją nogą) oraz z drugiej części tzw. worka dr Rubena, służącej do wdmuchiwania powietrza przez usta i nos. Worek (z elastycznej gumy) skonstruowany jest w ten sposób, że uciskany ręką odkształca się sam, gwarantując wdech i wydech. Całość waży około 3,75 kg.

O nowych sposobach sztucznego oddychania i ich technice, jak również o ciekawostkach z największej stacji pogotowia ratunkowego w świecie, napiszemy wkrótce na podstawie relacji dra Jasieńskiego. **(z)**

ZE ŚWIATA

NOWY JORK. — W sobotę z Przylądka Canaveral Amerykanie wystrzelili samokierowany pocisk rakietowy typu „Atlas". Próba zakończyła się pomyślnie.

NOWY JORK. — Jak donoszą z Republiki Dominikańskiej, dyktator Trujillo ogłosił w sobotę stan wyjątkowy w całym kraju. Twierdzi on, iż „suwerenność państwowa Republiki Dominikańskiej znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie". Wkrótce po ogłoszeniu stanu wyjątkowego do stolicy kraju wkroczyło wojsko.

OTTAWA. — Premier Kanady, John Diefenbaker, przedstawił w piątek w parlamencie w 93 rocznicę uzyskania samodzielności przez Kanadę „ustawę o prawach" (Bill of Rights). Ustawa ta, określająca podstawowe swobody Kanadyjczyków została opracowana przy współudziale samego premiera. Jest ona wzorowana na Magna Charta Libertatum z 1215 roku i późniejszych aktach brytyjskich.

NOWY JORK. — Z portorykańskiego portu San-Juan odpłynął statek „Sea Diver" przystosowany do podwodnych poszukiwań archeologicznych. Statek, który udał się w kierunku wybrzeży Izraela, wyposażony jest w najnowocześniejszy sprzęt do poszukiwań, m. in. w detektory elektronowe, podwodny radar, magnetometry, podwodne kamery telewizyjne itp.

Zadaniem załogi tego statku będzie odnalezienie starożytnego portu Cezarea, zbudowanego przed dwoma tysiącami lat przez króla Heroda. Port ten w czasach starożytnych został najpierw poważnie zniszczony przez wojnę, a następnie na skutek trzęsienia ziemi zapadł się w morze.

TEL AVIV. — Przedstawiciel Izraela w ONZ Comay wystosował pismo do Rady Bezpieczeństwa w sprawie „ostatnich aktów agresji popełnionych przez Zjednoczoną Republikę Arabską na granicy izraelsko-syryjskiej. Akty te — głosi pismo — stanowią pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i zagrażają bezpieczeństwu w tej części świata.

Potężne demonstracje w Tokio przeciwko Kiszi i układowi z USA

TOKIO (PAP). — Według relacji agencji zachodnich, w sobotę odbyły się w Tokio nowe potężne demonstracje przeciwko utrzymującemu się jeszcze przy władzy rządowi Kiszi. Demonstranci domagali się natychmiastowego ustąpienia Kiszi, rozpisania nowych wyborów i położenia kresu bezprawnym represjom stosowanym wobec bojowników przeciwko japońsko-amerykańskiemu „układowi bezpieczeństwa". Największe grupy demonstrantów zgromadziły się przed parlamentem, siedzibą Kiszi i kwaterą policji tokijskiej. Gmach parlamentu strzegło ponad 5 tys. policjantów. Ruch kołowy w mieście sparaliżowany został na kilka godzin. W sobotnich demonstracjach w Tokio zorganizowanych przez krajową radę walki przeciwko układowi wojskowemu z USA, wzięło udział około 200 tysięcy osób.

* * *

Z późniejszych depesz, jakie napłynęły z Tokio, wynika, że w sobotę demonstrowało w całej Japonii, ponad 2 miliony osób. Obok żądań natychmiastowego ustąpienia Kiszi, ostrze demonstracji zwrócone było przeciwko japońsko-amerykańskiemu układowi wojskowemu.

Kto będzie następcą Kiszi?

TOKIO (PAP). Na 13 lipca br. zwołany został nadzwyczajny zjazd Japońskiej Partii Liberalno-Demokratycznej w celu wyłonienia następcy premiera Kiszi, a jednocześnie dokonania wyboru nowego przewodniczącego partii, którym również jest obecny szef rządu japońskiego.

Kandydatami na stanowisko premiera są dotychczasowy minister handlu zagranicznego i przemysłu Ikeda oraz wiceprzewodniczący partii Ono i przewodniczący egzekutywy partyjnej, Iszii (dwaj ostatni są raczej przeciwnikami politycznymi Ikedy). Trudno przypuszczać, by którakolwiek z tych osób miała doprowadzić do zmiany dotychczasowej polityki rządu japońskiego.

Trzeci dzień wizyty N.S. Chruszczowa w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Specjalny wysłannik PAP, red. L. Fagot pisze:

Trzeci dzień pobytu premiera Chruszczowa w Wiedniu był niezwykle pracowity: z samego rana otwarcie w Bibliotece Narodowej wystawy dokumentów historycznych z dziedziny wzajemnych stosunków Austrii z Rosją i ze Związkiem Radzieckim, później zwiedzanie miasta zakończone wizytą na ratuszu, z kolei — wizyta w Centrali Związków Zawodowych. Po południu nastąpiło zwiedzanie gospodarstwa rolnego w miejscowości Rust (około 40 km od Wiednia), po czym niezwłocznie po powrocie do Wiednia premier Chruszczow udał się o godz. 19 na wielkie zebranie publiczne zorganizowane przez Towarzystwo Austriacko-Radzieckie.

WIEDEŃ (PAP). N. S. Chruszczow wydał w sobotę przyjęcie na cześć prezydenta Austrii, A. Schaerfa i rządu federalnego.

Na przyjęcie przybyli prezydent A. Schaerf, kanclerz J. Raab, wicekanclerz B. Pittermann, przewodniczący Rady Narodowej L. Figl, minister spraw zagranicznych B. Kreisky i inne osobistości. Ze strony radzieckiej obecni byli: wicepremier A. N. Kosygin, minister kultury J. Furcewa, minister spraw zagranicznych A. A. Gromyko i inne osoby towarzyszące szefowi rządu radzieckiego.

Na przyjęciu, które przebiegało w serdecznej atmosferze, przemówienia wygłosili Chruszczow i Schaerf.

WIEDEŃ (PAP). Na zaproszenie kierownictwa Zjednoczenia Austriackich Związków Zawodowych N. S. Chruszczow spotkał się w sobotę z członkami rozszerzonego zarządu zjednoczenia, jak również z kierownikami branżowych związków zawodowych.

Po przejęciu przez Kubę rafinerii naftowych

Prasa USA zapowiada „kontrofensywę"

NOWY JORK (PAP). — Zaostrzenie się stosunków kubańsko-amerykańskich jest przedmiotem licznych komentarzy prasy USA. Dzienniki przewidują poważne usztywnienie polityki amerykańskiej wobec Kuby i przejście Stanów Zjednoczonych do „kontrofensywy".

Jak wiadomo, w ostatnich trzech dniach rząd Fidela Castro zajął trzy wielkie rafinerie ropy naftowej należące do koncernów amerykańskich i brytyjsko-holenderskich, ponieważ nie chciały przyjmować do przerobu ropy radzieckiej.

Niektóre dzienniki amerykańskie zapowiadają represje przeciwko Kubie, zwracają jednak uwagę, iż jakaś drastyczniejsza „akcja" może napotkać „trudności", na przykład w postaci potępienia ze strony krajów Ameryki Łacińskiej.

MOSKWA (PAP). — Korespondent TASS donosi z Hawany w sobotę rano, że przejęte w piątek dwie rafinerie koncernów ESSO i „Shell" nie przerwały pracy. Obsadzone przez specjalistów kubańskich oraz fachowców z innych krajów Ameryki Łacińskiej produkują one nadal paliwo, potrzebne gospodarce kubańskiej.

POLSKO-KUBAŃSKA UMOWA O POMOCY TECHNICZNEJ I NAUKOWEJ

HAWANA (PAP). — W piątek 1 lipca w stolicy Kuby Hawanie podpisano polsko-kubańską umowę w sprawie pomocy technicznej i naukowej.

Uczestnicy Zlotu Grunwaldzkiego wyjeżdżają do obozów

Dziś o godz. 21.15, z Dworca Łódź-Kaliska, specjalnym pociągiem wyjeżdża grupa 700 osób — **członków KW i KŁ ZMS — uczestników Zlotu Grunwaldzkiego.**

Obóz Komitetu Łódzkiego ZMS, na który wyjeżdża 350 osób mieści się nad jeziorem Szeląg Wielki koło Warlit. Jutro wraz z uczestnikami Zlotu wyjeżdżają z Łodzi: zespół jazzowy KŁ ZMS Tiger-Rag oraz część zespołu „Sezam" i „Piwnica 59".

Obóz KW ZMS założony został w Tardzie koło Ostródy. Z terenu województwa wyjechała już 30 czerwca 80-osobowa grupa młodzieży szkolnej.

Również dziś rano wyjechała 80-osobowa grupa (40 osób z KŁ ZMS i 40 z KW ZMS) **uczestników międzyorganizacyjnego obozu położonego na Polach Grunwaldu.** W obozie tym weźmie udział młodzież z całej Polski w liczbie 4.800 osób.

W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości

Dziś, jak zwykle, w każdą pierwszą niedzielę lipca obchodzą swe święto spółdzielcy całego świata, a wśród nich wielomilionowa rzesza spółdzielców polskich.

Spółdzielczość łódzka może się poszczycić poważnym dorobkiem w ostatnim okresie. W ciągu 6 lat rozwój spółdzielczej produkcji towarowej, usług budowlanych i innych wyraził się imponującą liczbą 1,7 mln. złotych, a planowana wartość produkcji eksportowej spółdzielni łódzkich w br. wynosi 79 mln. zł, wobec 27 mln. zł w roku 1956.

PSS „Społem", która na terenie Łodzi zrzesza blisko 110 tys. członków i prowadzi 676 sklepów różnych branż, w miarę swych możliwości uzupełnia braki handlu państwowego, a nawet skutecznie rywalizuje z nim jeśli chodzi o estetykę wnętrz, wystaw oraz kulturę obsługi.

Trudną sytuację w dziedzinie usługowej ratują częściowo spółdzielnie zrzeszone w Łódzkim Związku; a można mieć nadzieję, że nadal jeszcze niedostateczna sieć usług, wydatnie się zwiększy w 5-latce, ŁZSP planuje bowiem wzrost usług w planie 5-letnim o 180 proc.

Wyliczmy jeszcze, niejako w telegraficznym skrócie, że spółdzielnie mieszkaniowe oddały w ub. roku swym członkom ponad 2 tys. nowych izb, że w ramach opieki nad pracownikiem oraz nad matką i dzieckiem, wydatkowano tylko w tym roku na akcję socjalną 17,1 mln. zł.

Pięknym prezentem spółdzielców łódzkich dla społeczeństwa, a przede wszystkim dla najmłodszych obywateli, jest budowana kosztem 10 mln. zł szkoła Tysiąclecia na Widzewie i duży, nowoczesny stadion Startu, który 22 Lipca 1960 roku oddany zostanie do użytku sportowcom.

Sukcesy te napawają słuszną dumą łódzkich spółdzielców. Dziś, w dniu Ich święta, życzymy im dalszych osiągnięć. (bin.)

Scotland Yard przez 25 lat inwigilował Harry Pollitta

LONDYN (PAP). — Dziennik „Times" zamieścił list jednego z agentów Scotland Yardu, nazwiskiem Coveney, który opisuje, jak w ciągu 25 lat wraz z innymi kolegami inwigilował zmarłego przywódcę KP Wielkiej Brytanii, Harry Pollitta. „Śledziliśmy wszystkie jego spotkania, kontrolowaliśmy wszystko co robił, rozciągnęliśmy nadzór nad jego przyjaciółmi w dzień i w nocy" — pisze Coveney.

Następny po Eichmannie

Nakaz aresztowania przebywającego w Argentynie b. lekarza Oświęcimia

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Buenos Aires Agencja Reutera, władze sądowe Argentyny wydały w piątek formalny nakaz aresztowania Mengelego, byłego lekarza z Oświęcimia, odpowiedzialnego za śmierć setek tysięcy ludzi. Rząd zachodnioniemiecki zwrócił się o ekstradycję Mengelego po raz pierwszy przed rokiem, jednakże Argentyna odrzuciła wniosek ze względu na usterki formalne.

Pierwszy wniosek o ekstradycję opatrzony był w adres zamieszkania Mengelego. Po raz drugi rząd NRF wystąpił o ekstradycję w styczniu bieżącego roku. Argentyna przychyliła się do wniosku, jednak Mengelemu udało się zbiec przed aresztowaniem. Jego obecne miejsce pobytu nie jest znane.

★ Tylko Kraków droższy od Łodzi
★ Dokumentacja na makulaturę

Biedni, ale rozrzutni

Przyznam się, że im dłużej zbierałem materiał do niniejszego artykułu, tym większy miałem zamęt w głowie. Bo tak: wykonawca psioczy na inwestora i projektanta, inwestor na projektanta i wykonawców, a projektant wcale nie jest bezbronny — zawsze w zanadrzu posiada nie najmniejszej wagi zarzuty pod adresem kontrahentów. I bądź tu mądry, kto właściwie ma rację?

Jak zwykle w takich wypadkach, prawda leży pośrodku, to znaczy rację mają po trosze wszyscy. Ale przecież w gruncie rzeczy nie chodzi wcale o to, aby z drobiazgową dokładnością wdawać się w spory. Chodzi zupełnie o co innego. O to mianowicie, jak obniżyć koszt wybudowania jednej izby w nowym budownictwie, bez konieczności uciekania się do drastycznych posunięć, jeśli chodzi o standard mieszkań.

Bo, przypominam: w ub. roku koszt jednej izby w Łodzi, z wszelkimi narzutami na urządzenia socjalno-usługowe, wyniósł 69 tysięcy złotych. Za nami był już tylko stary, zabytkowy Kraków z 82 tysiącami złotych.

HAMULCE POSTĘPU

W trójce: inwestor, projektant, wykonawca — pierwsze skrzypce powinien oczywiście grać **inwestor**, tzn. DBOR. On ma gotówkę, place pod zabudowę, jednym słowem jest klientem, wokół którego wypadałoby zabiegać. W praktyce wygląda to jednak zupełnie inaczej. Projektant opracowuje dokumentację, uwzględniając możliwie najtańsze materiały. Tego wymagają normy i interes biura projektów.

I tu właśnie występuje pierwszy konflikt. **Bo wykonawcy nie odpowiada budowa tania,** gdyż fundusz płac przedsiębiorstwa budowlanego ustalany jest procentowo od przerobu wartościowego.

W tej sytuacji kosztorys bywa najczęściej w trakcie realizacji wysoko przekraczany, czyli innymi słowy mówiąc, staje się po prostu fikcją. Przy tym dodać trzeba, że obowiązujący system sztywnego funduszu **płac w wykonawstwie,** jest hamulcem w stosowaniu nowych rozwiązań, usuwaniu usterek, wykonywaniu robót wykończeniowych, nietypowych itp.

Czy klient, to znaczy inwestor, ma prawo się na to nie zgodzić? Teoretycznie tak, **w praktyce jednak nie może stosować wobec wykonawcy żadnych sankcji.**

BIEDNI, ALE ROZRZUTNI

Jesteśmy w projektowaniu bardzo rozrzutni. Z naciskiem podkreślił to w swoim wystąpieniu na V Plenum sekretarz KŁ PZPR Marian Kuliński. Lokale sklepowe muszą mieć obowiązkowo 92 m² powierzchni, nawet te na peryferiach, gdzie klientów liczy się w ciągu godziny na palcach jednej ręki. **A przecież gdyby powierzchnię każdego sklepu zmniejszono tylko do 85 m², to w samej Łodzi uzyskalibyśmy w planie 5-letnim dodatkowo 150 izb, przy tym samym koszcie budowy.**

Niemałe również oszczędności można by poczynić **na stali.** Jako regułę przyjęto od lat zaopatrywanie okien w parterach w kraty, a drzwi w żaluzje. Pomijając fakt, że jest to wątpliwej wartości zabezpieczenie przed ewentualną kradzieżą, planuje się zużycie na ten cel w Łodzi w bieżącym roku **aż 150 ton stali!**

Grzechów w pierwszej fazie budowy, to znaczy w projektowaniu, jest zresztą znacznie więcej. Oto np. w Osiedlu na Dołach, w blokach 131 i 132, zaprojektowano i wybudowano 8 kawalerek, każda o powierzchni 24 m² z łazienkami **większymi, niż w mieszkaniach dwuizbowych.**

Tymczasem zaś we Francji, światowej sławy architekt Camus, projektuje nawet w mieszkaniach 4-izbowych natryski. Takie rozwiązanie jest zarówno bardziej higieniczne, jak i tańsze. Cóż stoi na przeszkodzie, aby u nas, przynajmniej w mieszkaniach mniejszych, pójść śladami Francuzów.

DOKUMENTACJA NA MAKULATURĘ

Czy wiecie, co to jest projekt architektoniczny, według układu poprzecznego? To taki budynek, w którym elementami nośnymi są **ściany wewnętrzne.** Nawet laik zorientuje się, że w wykonawstwie budynek taki **jest tańszy,** ponieważ ściany zewnętrzne wykonuje się wówczas z bardzo cienkiej cegły.

Przy tym, rzecz wcale nie bez znaczenia, układ poprzeczny **gwarantuje mniejszą akustyczność,** dzięki czemu nie słyszy się np. jak sąsiad za ścianą kicha. Niestety, dopiero od bieżącego roku biura projektowe zdecydowały się przechodzić zwolna na ten właśnie system.

W gąszczu przepisów o projektowaniu jest punkt, który powiada, że każda budowa musi posiadać tzw. projekt organizacji. Co to jest? Ano, projektant po opracowaniu projektu architektoniczno - konstrukcyjnego kreśli wykonawcy na kalce, jak ma sobie zagospodarować plac budowy, gdzie ustawić szatnie dla robotników, szopy na sprzęt, materiały itp.

W praktyce nigdy się jeszcze nie zdarzyło, aby wykonawca z projektu takiego korzystał. Bo on sobie zagospodaruje plac budowy tak, **jak mu jest wygodnie,** a nie tak, jak tego chce projektant. W rezultacie stosy dokumentacji przedstawiają wyłącznie **wartość makulatury.**

To, wbrew pozorom, nie są wcale sumy drobne. Projekt organizacji budowy dla Nowego Rokicia kosztował 73 tysiące zł, dla Żubardzia 200 tys. zł, a dla Dołów 147 tysięcy zł, przy czym ten ostatni opracowywał zespół 4 ludzi przez szereg miesięcy! Po to, aby w efekcie wyrzucić go na śmietnik.

Oczywiście, trudno jest zabłędy w projektowaniu obarczać wyłącznie odpowiedzialnością biura projektów. W tej dziedzinie, niestety, ciągle jeszcze eksperymentujemy. Od lat wiadomo np., że stropy DMS są przeżytkiem, ale kto wie czym je zastąpić? Podobnie jest ze stolarką okienną, którą w ciągu dwóch lat zmieniano trzykrotnie.

Znaleźć więc winnego jest trudno, tym bardziej w sytuacji, kiedy budownictwo ma aż trzech patronów: Min. Budownictwa, Min. Gospodarki Komunalnej i Komitet do spraw Urbanistyki i Architektury. Mimo woli przypomina się przysłowie o sześciu kucharkach...

JERZY BINDER

Radziecka pomoc dla Chile

MOSKWA. — Radziecki Komitet Obrony Pokoju przekazał 100 tysięcy rubli na pomoc dla ofiar katastrofalnych trzęsień ziemi w Chile.

Meldunki z frontu Wielkiej Wojny

3 LIPIEC 1410 ROK

„Po zakończeniu koncentracji wojsk polsko-litewsko-ruskich w Czerwińsku nad Wisłą i po trzydniowym postoju, w czwartek, 3 lipca 1410 r. wojska królewskie wyruszyły z Czerwińska wprost ku granicy krzyżackiej. Pierwszego dnia armia Jagiełły przebyła ponad 30 km i na noc rozbiła obóz w Żochowie.

Wspomniana koncentracja była, na owe czasy, wspaniałym osiągnięciem króla i po dziś dzień budzi zachwyt historyków nie tylko polskich. „Podziwu jest godne, nie podlegające żadnej krytyce wykonanie planu. Dnia 24 czerwca, gdy kończył się rozejm (polsko-krzyżacki), siły polskie były rozdzielone na cztery grupy i odległe od siebie od 150 do 250 km. Zaledwie w 8 dni później, 2 lipca, są już połączone na jednym miejscu i to bezsprzecznie najdoskonalej wybranym, po czym następuje niezwłocznie marsz na terytorium wroga". (Max Oehler: „Der Krieg zwischen dem Deutschen orden und Polen-Littauen", Elbląg 1910, str. 57).

„Poruszenia wojsk polsko-litewskich przed bitwą pod Stębarkiem wzbudzają wprost podziw swą planowością. Już dawno dająca się w nich zauważyć myśl przewodnia: uderzyć zwartymi szeregami w serce Zakonu na Malbork, ma cechę wielkiego pomysłu i różni się najzupełniej od używanej zwykle w owych czasach taktyki napadów rabunkowych, które wcale nawet na nazwę wojny nie zasługują... Daremnie szukalibyśmy w całym Średniowieczu równie genialnego pomysłu strategicznego". (Max Oehler j. w.).

Według Stefana M. Kuczyńskiego: „Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim", W-wa, 1965, str. 254 i 256.

Do niedawna deficytowe PGR wygospodarują w 1960/61 r. 300-400 mln. zł zysku

Wywiad z wicemin. rolnictwa dr. K. Pawłowskim

WARSZAWA (PAP). Państwowe Gospodarstwa Rolne rozpoczęły już nowy rok gospodarczy, który — zgodnie z cyklem produkcji rolniczej — trwa od 1 lipca do 30 czerwca. Wprawdzie nie ma jeszcze ostatecznego podsumowania wyników roku ubiegłego, ale już na podstawie obecnie widocznego postępu ekonomicznego i organizacyjnego można dokonać pewnej oceny dotychczasowej działalności PGR, jak również ich możliwości produkcyjnych w roku gospodarczym 1960/61. O taką właśnie ocenę zwrócił się przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP do wiceministra rolnictwa — dr Kazimierza Pawłowskiego.

Jak można pokrótce scharakteryzować działalność PGR w ubiegłym roku gospodarczym?

Trudno jest jeszcze w tej chwili przedstawić ostateczną, szczegółową ocenę wyników ekonomicznych. Niemniej można stwierdzić, że **w ubiegłym roku gospodarczym w PGR nastąpił dalszy, poważny wzrost produkcji,** zwłaszcza zwierzęcej oraz dość znaczna poprawa wyników finansowych. Np. pogłowie bydła zwiększyło się w PGR w ubiegłym roku gospodarczym o ponad 65 tys. sztuk, a średnia roczna wydajność mleka od jednej krowy — o prawie 100 litrów. Dzięki temu produkcja towarowa mleka w gospodarstwach państwowych wzrosła w omawianym okresie o 16 proc.

Duże osiągnięcia mamy również w rozwoju hodowli trzody chlewnej, której pogłowie w PGR podniesiono w ciągu roku o blisko 130 tys. sztuk.

Również w produkcji roślinnej gospodarstwa państwowe uzyskały w ubiegłym roku lepsze wyniki niż w latach poprzednich. Plony zbóż, mimo nieurodzaju jarych, wzrosły o 0,7 q z ha, a dostawy zbóż dla państwa o 8 proc.

Wstępnie oceniamy, że w wyniku wzrostu produkcji rolnej i zmniejszenia kosztów własnych gospodarstwa państwowe poprawiły ostateczny wynik finansowy w porównaniu z rokiem 1958/59 o przeszło miliard zł, co jest niemałym osiągnięciem. Niemniej planowanych zadań rentowności PGR nie osiągnęły, głównie z powodu niespotykanej suszy zeszłorocznej, która szczególnie ujemnie odbiła się na plonie buraków, drobnoziarnistych, motylkowych, traw itd. Ogólny wynik finansowy PGR zakończy się małym deficytem: właściwie tylko wojewódzkie zarządy w północnych i wschodnich dzielnicach kraju pozostają jeszcze deficytowe.

Jakie są zamierzenia dalszego rozwoju i rentowności PGR w roku gospodarczym 1960/61?

Obecny rok gospodarczy jest dla państwowych gospodarstw rolnych okresem dużych zadań i zamierzeń, określonych w planie 5-letnim drogą dalszego wzrostu produkcji rolnej, obniżenia kosztów produkcji, m. in. przez właściwe organizacje pracy i pełne wykorzystanie parku maszynowego. PGR mają w tym roku wygospodarować w skali krajowej co najmniej 300—400 mln zł zysku i poza PGR województwa koszalińskiego i białostockiego, **pozostałe będą rentowne.**

Ponadto stawiamy sobie za jeden z głównych celów podniesienie w roku gospodarczym 1960/61 towarowości produkcji zwierzęcej.

Jednym z bardzo istotnych warunków nie tylko wykonania przez PGR zadań planowanych w bieżącym roku gospodarczym, ale także ich dalszego rozwoju i osiągnięcia maksymalnej rentowności będzie **kooperacja** między poszczególnymi gospodarstwami uzupełniającymi się wzajemnie.

Już drugi rok będzie stosowana **koncentracja środków inwestycyjnych,** co pozwoli znacznie ekonomiczniej wykorzystać te poważne nakłady.

Odczyt lektora KC

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia lektorów KŁ i KD sekcji ekonomicznej, aktyw partyjny i gospodarczy oraz zainteresowanych, że w dniu 5. VII. br. o godz. 16 w sali KŁ PZPR, Al. Kościuszki 107, parter, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR nt. „Aktualne problemy V Plenum KC PZPR". Wstęp wolny.

Z konferencji prasowej u wicepremiera E. Szyra

Koordynacja branżowa usprawni gospodarkę

■ zlikwiduje dublującą się produkcję
■ podniesie poziom jakości produkcji

(Od naszego wysłannika)

W trakcie porządkowania naszej gospodarki narodowej wyłaniają się coraz to nowe problemy, ujawniają się trudności i niewłaściwości organizacyjne, które z czasem stają się hamulcami dalszego rozwoju, przyczyną marnotrawstwa sił i środków produkcji. Jednym z takich hamulców jest rozproszenie ośrodków dyspozycji dla tej samej gałęzi produkcji. Taki stan rzeczy utrudnia koordynację i planowanie rozmiarów wytwórczości, stwarza chaos na rynku, przy nadmiarze jednych asortymentów ujawnia się brak drugich itd.

Wystarczy dla przykładu przytoczyć fakt, że produkcję odzieży w Polsce nadzoruje 11 jednostek organizacyjnych, produkcję tworzyw sztucznych — 17, a ceramiki budowlanej aż 37 jednostek. Rzecz przy tym znamienna, że w wielu, a nawet w przeważającej ilości branż, przemysł kluczowy wcale nie skupia większości produkcji krajowej w swoim organiźmie. I tak na przykład w produkcji odzieży — państwowy przemysł kluczowy dostarcza tylko połowę produkcji rynkowej (resztę wytwarza spółdzielczość pracy, przemysł terenowy itd.), a w ceramice budowlanej zaledwie 18 proc. Podobnie jest w produkcji meblarskiej, młynarskiej, owocowo-warzywniczej itd. Nawet w takich dziedzinach, jak produkcja maszyn włókienniczych, przemysł kluczowy dostarcza tylko 62 proc. wytworów, a w dziedzinie maszyn rolniczych — 66 proc.

Między poszczególnymi grupami zakładów w tej samej branży, podporządkowanymi jednak różnym jednostkom nadzorującym, powstają często zatargi i sprzeczności wynikające z partykularyzmów resortowych i terenowych. Powoduje to poważne straty w **niepełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnej,** a także i w dublowaniu tej samej produkcji, przyczyniając się, jak np. w odzieży do **gromadzenia nadmiernych remanentów jednych rodzajów konfekcji przy braku innych rodzajów.**

Z tych też względów w dniu 9 czerwca br. **Rada Ministrów podjęła uchwałę o współpracy i koordynacji branżowej,** na mocy której powołuje się do życia ogólnopaństwowe i wojewódzkie komisje branżowe, zadaniem których jest koordynacja poczynań, niesienie wzajemnej pomocy i ustalanie bezpośredniej współpracy techniczno - ekonomicznej pomiędzy przedsiębiorstwami tej samej branży, a rozproszonymi między różne organa nadzorujące.

Powołanie tych komisji jest wyrazem wyższego etapu kierowania gospodarką. Porozumienia przedsiębiorstw w ramach tych komisji odbywają się na zasadach dobrowolności, przy czym główny partner w tym porozumieniu przejmuje funkcję przedsiębiorstwa, względnie zjednoczenia wiodącego w danej branży.

Właśnie omówieniu treści i celu tej uchwały poświęcona była konferencja prasowa w Urzędzie Rady Ministrów, odbyta w dniu 1 lipca br., **na której wicepremier Eugeniusz Szyr,** posługując się konkretnymi danymi liczbowymi wskazał na szkody społeczne i gospodarcze powstałe w wyniku dotychczasowego **rozproszenia organizacyjnego** oraz już zanotowane **realne korzyści** powstałe w rezultacie dotychczas powołanych, tytułem próby, branżowych komisji koordynacyjnych.

Oto np. dzięki przeanalizowaniu możliwości produkcyjnych w przemyśle skórzanym w skali całej branży skreślono z planu inwestycyjnego na 5-latkę nakłady w wysokości 200 mln. zł, w przemyśle młynarskim — 68 mln. zł, w owocowo-warzywniczym — 158 mln. zł, w mięsnym — 251 mln zł. Oczywiście, że skreślenia te nie spowodują obniżenia planowanych zdolności produkcyjnych tych branż. Są one jednak wynikiem koordynowania przedsięwzięć inwestycyjnych oraz wyeliminowania dublujących się lub ekonomicznie nieuzasadnionych pozycji.

Największe korzyści z porozumień branżowych odniosą zakłady przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. Korzystać one będą z większego doświadczenia przemysłu kluczowego, z informacji technicznej, a także i z dorobku instytutów naukowo - badawczych.

M. BIEL.

Przypominamy o stempelkowych formalnościach

Wakacje! Dzieci rozjeżdżają się na zasłużony wypoczynek. Naturalnie najwięcej młodzieży wyjeżdża grupami na kolonie i obozy. Jest jednak spora liczba dzieci, które udają się z rodzicami na wczasy, czy też do rodziny na wieś. Na dworcu przy kupnie biletów następuje często rozczarowanie. Okazuje się bowiem, że nie można skorzystać z przysługującej młodzieży szkolnej 33 proc. zniżki, bo... na legitymacji brak stempelka szkoły.

Trudno powiedzieć, kto tu zawinił. Może częściowo wychowawcy klas i sekretariaty szkół, a może sama młodzież, która nie dopełniła obowiązku ostemplowania legitymacji. Nie wchodząc w to, ze swej strony przypominamy że kancelarie szkół są jeszcze czynne, można więc przed wyjazdem załatwić stempelkowe formalności. Różnice w cenie biletów są znaczne.

A swoją drogą, czy szkoły wystawiając legitymacje nie powinny automatycznie zaopatrzyć je we wszystkie potrzebne pieczęcie?

(Kas.)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 3 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 duet fortepianowy Rawicz i Landauer. 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Stan pogody i wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy. 9.40 Dla dzieci aud. sł.-muz. pt. „Strapienie Małgorzaty". 10.00 Ulubione melodie radzieckie. 10.30 Magazyn wojskowy. 11.00 Kontrasty muzyczne. 11.42 Zagadka naukowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Program dnia. 12.20 Pieśni i piosenki marynarskie. 12.45 „W Jezirnach" — odc. 3 pow. radiowej wiejskiej. 13.15 Gra polska kapela pd. Feliksa Dzierżanowskiego. 13.45 „Zielony Magazyn". 14.00 Koncert słynnych solistów. 14.25 „Gdzieś w powieści". 15.00 „Mostwa z melodią i piosenką". 15.30 Z najpiękniejszych operetek. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Srebrne lichtarze" — słuchowisko wg pow. W. Hugo „Nędznicy". 17.50 Muzyka taneczna. 18.00 Wiadomości. 18.05 Muzyka taneczna. 18.50 „Co u ciebie słychać?" 19.05 Radiowa piosenka miesiąca. 19.30 Muzyka taneczna. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Koncert orkiestry PR, dyryguje S. Rachoń. 22.00 Audycja literacka. 22.30 Gra orkiestra taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Chwila muzyki. 8.50 Radioproblemy. 9.00 Wirtuozi w repertuarze rozrywkowym. 9.20 „Dawna Polska w opisach cudzoziemców". 9.40 (Ł) Koncert życzeń. 11.00 Poezja i muzyka — „Ex libro amoris". 11.30 Słuchamy muzyki. 11.50 Program dnia. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 Technika i problemy. 13.30 Zespół Dziewiątka. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Słuchowisko A. Komornickiej pt. „Nimfy i fauny na Mazurach". 15.45 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.00 (Ł) „Zabytki i nabytki naszej płytoteki". 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Audycja na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa „Mazowsze". 17.40 Słynne orkiestry rozrywkowe. 18.50 Melodie taneczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Kawiarnia pod Syreną" — słuchowisko A. Międzyrzeckiego. 19.45 Muzyka. 20.00 (Ł) „Sen" — słuchowisko wg noweli Agaty Christie. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.16 Wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka. 21.20 W rytmie tanecznym. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra wrocławski kwintet rytmiczny. 22.50 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

NIEDZIELA, 3 LIPCA

14.00 Program publicystyczny „38 Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości" (W)
14.30 Film fabularny „Opowieść atlantycka" prod. polskiej dozw. od lat 7 (Ł)
16.10 Estrada poetycka „W środku życia" Tadeusza Różewicza (W)
16.40 Przerwa
17.40 PKF (W)
17.50 „Nowe piosenki" program rozrywkowy (W)
18.15 „Potwory głębin" film z serii Disneyland (W)
19.05 „Kółko i krzyżyk" — teleturniej (W)
19.40 Recital fortepianowy w wykonaniu Mireille Auxietre (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.40 Program rozrywkowy pt. „A może, morze..." (W)
22.30 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA

19.10 Wszystkie dni tygodnia — magazyn publicystyczny (Ł)
19.40 „15 minut z Hanną Rek" (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.40 Teatr Telewizji: „Fantazje" Alfreda de Musset. Przekład Tadeusza Boya-Żeleńskiego (W)

Foto wywiady „Panoramy"

Tym razem nie tylko O SCENIE

Jeszcze przed premierą „Kordiana" w Teatrze Jaracza, nasz fotoreporter podpatrzył kilka scen podczas próby i utrwalił je na fotografii. Na zdjęciach widzimy Urszulę Modrzyńską jako Violettę, Jerzego Walczaka — Kordiana i Janusza Mazanka — Papieża. Z aktorami tymi udało nam się przeprowadzić króciutkie wywiady.

Pierwszeństwo ma kobieta.

— Pani Urszulo, jak się pani czuje w roli Włoszki?

— Nie przypuszczałam, że zostanę kiedyś, choćby na krótko, Włoszką. Bo rola ciekawa i bardzo mi odpowiada.

— Niech nam pani powie o swych najbliższych planach teatralnych i filmowych. Wiemy już, że niedługo będziemy panią oglądać jako Jagienkę w „Krzyżakach".

— Plany teatralne: do października tylko „Kordian". Filmowe: robiłam ostatnio próbne zdjęcia do przygotowywanego filmu reż. Haupego „Szczęściarz Antoni". Nie wiem jeszcze jak wypadły.

— A plany całkiem prywatne?

— Odpocząć. W sierpniu wyjeżdżamy na urlop. Oby tylko dopisała pogoda.

* * *

Tytułową rolę w „Kordianie" odtwarza Jerzy Walczak. Jest ona marzeniem wielu aktorów. Jerzy Walczak ma w swym dorobku scenicznym niejedną rolę bohatera romantycznego.

— Czy ten gatunek odpowiada panu?

— Bardzo. Jest to rola podwójnie jubileuszowa. Teatr wystawia „Kordiana" na 50-lecie swego istnienia. Jest to także mój jubileusz — 10-lecia pracy scenicznej. Nie muszę tu chyba mówić, że rola jest niezmiernie interesująca, dająca aktorowi olbrzymie możliwości wykazania się umiejętnościami scenicznymi. Jest też trudna, wymaga dużej kondycji głosowej i fizycznej. Wymaga też sprawności całego zespołu artystycznego i technicznego. Widownia osądzi czy zadaniom tym podołaliśmy.

— Miał pan ostatnio w teatrze bardzo pracowity okres. Duża rola w „Bunt na okręcie Caine", a teraz „Kordian". Pewno marzy pan o odpoczynku?

— Z tym trzeba poczekać do sierpnia.

— Dokąd się pan wybiera?

— Nad morze, a później do Giżycka, na ryby — to moja słabość.

* * *

Janusz Mazanek odtwarza w „Kordianie" postać Papieża. Ze sztuką tą artysta wiąże wiele wspomnień.

— Na „Kordianie" widzę, że mi przybywa lat. W 1925 r. grałem w Wilnie rolę Kordiana. Wówczas nb sceny z Papieżem były ze sztuki usunięte. Przed 10 laty, kiedy projektowano wystawienie „Kordiana", miałem otrzymać rolę Cara. Dziś gram Papieża. Tak, tak, czas płynie.

My mamy na ten temat swoje zdanie. Widzieliśmy artystę ostatnio w tylu rolach o różnym charakterze, w tak dobrej formie, że wspomnienia jego traktujemy tylko jako dowód skromności.

Rozmawiała: **T. Woj.**

Foto: L. Olejniczak

Jeśli już jubileusz, to pokażmy jubilatów...

Wczesna godzina — większość artystów pogrążonych jest jeszcze we śnie — niemniej kilka rannych ptaszków opuściło już łóżka i przystąpiło do swych codziennych normalnych zajęć.

Rumuńscy akrobaci, państwo Casianowie, jak zwykle udali się na poranną przechadzkę ze swym synkiem. Jak widać na zdjęciu, malec jest nadzwyczaj rezolutnym chłopczykiem. To nie fraszka, proszę państwa, dźwignąć taki ciężar! I to po talerzu kluseczek na mleku i bułeczce z masłem...

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 3. VII. 1960 r. Nr 25 (337)

Cyrk przyjechał

Cyrk! Kilkadziesiąt kolorowych wozów, szapito, plątanina lin, pale, kołki, haki, łańcuchy, szeregi ławek i krzeseł, arena..

Cyrk! — tłum widzów, blask reflektorów, dźwięki muzyki, artyści: żonglerzy, akrobaci, komicy, treserzy, iluzjoniści, ekwilibryści, ekscentrycy, wrotkarze...

Cyrk! — dwie godziny zabawy, „strachu", podziwu...

Wśród różnego rodzaju jubileuszów jakoś niepostrzeżenie mija jubileusz cyrku, który przed piętnastu laty został zorganizowany na nowych zasadach i w odmiennych warunkach. W tej chwili po miastach i miasteczkach wędruje 10 cyrków zatrudniających ogółem 1200 osób, działa studium sztuki cyrkowej, istnieją pracownie zaopatrujące cyrki w wozy i wszelkie potrzebne rekwizyty, ośrodki szkoleniowe itd. Polska sztuka cyrkowa zdobywa sobie coraz większe uznanie w kraju i za granicą. Do tej pory cyrki nasze odwiedziły Austrię, Belgię, Bułgarię, Chiny, Czechosłowację, Finlandię, Izrael, Jugosławię, NRD, NRF,

(Dalszy ciąg na str. 4)

Żonglerzy są przezorni — kto wie czy nie będzie upału, a w związku z tym trudności w zaopatrzeniu w napoje. Lepiej więc już rano zgromadzić odpowiedni zapas piwa. A przy okazji można poćwiczyć buteleczkami kilka żonglerskich tricków...

Bolcio Chrzan — bawiący co wieczór publiczność komicznymi scenkami — wybiera się na miasto. Przede wszystkim trzeba doprowadzić do porządku buciki. „Mój but świadczy o mnie" — twierdzi Bolcio i z zapałem czyści obuwie.

Państwa Bradysiewiczów zastajemy przy domowych porządkach.

— Co pana skłoniło do wkroczenia na trudną drogę cyrkową? — pytamy pana Ludwika, wiedząc, że w młodości studiował on w szkole baletowej Opery Warszawskiej.

— Po prostu magnes cyrku. Pracuję w nim już przeszło 35 lat. Przez ten czas robiłem naj rozmaitsze numery — jeździłem na rowerze w tzw. „koszu śmierci", byłem akrobatą, żonglerem, komikiem, wreszcie treserem...

Codziennie przez parę godzin Zina Gryszkiewicz oraz jej partner Huberto Langrzyk ćwiczą wytrwale jazdę na wrotkach. Zanim jednak przypną drewniane kółka, przez kilkanaście minut przygotowują swe mięśnie. Jak to wygląda? Proszę spojrzeć na zdjęcie.

„Ogórków chcesz waść?..." oto masz ogórki!

Musimy, Drodzy Czytelnicy, spojrzeć prawdzie w oczy: oto stoimy w przededniu (jeśli oczywiście już w niego nie wkroczyliśmy) tzw. sezonu ogórkowego, albo jak nazywają inni — kanikuły. Szpalty gazet codziennych coraz częściej donosić będą, że francuski przedszkolak sfotografował tajemniczego potwora, który od wielu lat zamieszkuje podobno głębiny jeziora w Szkocji... oraz głowy dziennikarzy, na których stają oni w sezonie ogórkowym, aby dostarczyć czytelnikom godziwych rewelacji. Coraz częściej też rozmaici uczeni odkrywać będą ślady Yeti, urywające się nad 1.000-metrową przepaścią i co dalej nie wiadomo... Może wreszcie ktoś znów odkryje olbrzymie jezioro pod Rudą Pabianicką, aby je po pewnym czasie bez hałasu zakryć do następnego roku. Wszystko jest możliwe.

Nic w tym złego. Ostatecznie, mimo urlopów, upałów i ogórków, czytelnikowi coś się należy za jego własne 50 groszy. Bo tak już niestety jest, że w tym okresie niemal wszyscy na zmianę oddają się słodkiemu nieróbstwu w promieniach słońca lub strugach deszczu zależnie od tego, co PIHM przepowie (biorąc to oczywiście odwrotnie). Jednym słowem dolce far niente! A ogórki? O właśnie, sprawa ogórków pozostaje nie rozwiązana. Bo na przykład już Gałczyński pytał:

DLACZEGO OGÓREK NIE ŚPIEWA?

Nie wdając się w dłuższe polemiki z poetą musimy stwierdzić, że ogórek jako taki był przez dłuższy czas i jest, niestety, do dziś, rośliną niedocenianą, pomijaną częstokroć milczeniem, odsuwaną w cień kalafiorów, pomidorów, ba, nawet takiej kalarepy. Zupełnie niesłusznie. Bo już pobieżny przegląd jego „zawartości" pozwala stwierdzić, że stanowi on nieocenioną uciecz kę dla przeprowadzających kurację odtłuszczającą. Proszę bardzo: 10 dkg świeżych ogórków zawiera: 7 kalorii (!), 0,5 g białka, ani grama tłuszczu (!!), 1.2 g węglowodanów, 17 mg wapnia, 0,2 mg żelaza, ani troszeczkę witaminy A, zaledwie 34 mg witaminy B i 8 mg witaminy C. Reszta to woda... woda... woda, no i oczywiście zapach. I oto mamy już rozwiązanie problemu. Ogórek nie śpiewa ponieważ brak mu po prostu sił. Niechby tak ktoś z Was, Drodzy Czytelnicy, spróbował śpiewać, składając się z wody i zaledwie śladów innych, bardziej „konkretnych" substancji. Śpiewałby na pewno bardzo cienko.

Z INDII NA ZIELONY RYNEK

Ogórki pochodzą z Indii. Pewno właśnie dlatego, że są owocem w pewnym sensie importowanym, ich cena za kilogram ani rusz nie chce spaść poniżej 20 zł. Przypuszcza się, że do Polski przybyły one z Włoch wraz z innymi warzywami: kalafiorami, kapustą (szczególnie włoską), szparagami i innymi specjałami ulubionymi przez królową Bonę. U nas w kraju, niemal od razu przypadły do gustu i zaczęto je uprawiać masowo. Najstarsze ośrodki uprawy ogórków w Polsce, to okolice Przybyszewa nad Pilicą, Topoli pod Pinczowem i Legnicy na Śląsku. Warto dodać, że przed wojną spożycie ogórków w Polsce wyrażało się liczbą 3 kg rocznie na głowę mieszkańca. Obecnie każdy przecież wie, ile zjada, nie będziemy więc tego podawali.

Ogórki w systematyce ustalonej przez botaników należą do rodziny Cucurbitaceae i po łacinie nazywają się Cucumissativus L. Do tejże rodziny należy również Cucumis Melo L., czyli melon oraz Cucurbita L., czyli dynia, a także kilka innych podobnych roślin.

Rozróżniamy „z grubsza" 9 odmian ogórków: monastyrski, trocki, borszczagowski, opolski, przybyszewski, delika-

(Dokończenie na str. 4)

Kto robi dziurki w serze?

Tajemnice mikrobiologii

Od czasów Ludwika Pasteura i Roberta Kocha do naszych dni zastępy dociekliwych i ofiarnych badaczy wykryły setki tajemnic otaczającego nas, a niewidocznego gołym okiem świata drobnoustrojów. Badacze ci twierdzą, że bakcyle i wirusy, szczepy pleśni i algi żyjące na naszej planecie, zgromadzone razem, stanowiłyby nie mniejszą masę materii żywej niż wszystkie rośliny i zwierzęta łącznie z ludźmi.

A więc jest to niemały światek!

Dziś wiemy, że dzięki drobnoustrojom jadamy smaczny, wyrośnięty chleb, że od nich zależy apetyczna woń i smak masła, że gdyby nie one, nie byłoby wybornych serów, ani pienistego piwa i wspaniałego wina. Dzięki drobnoustrojom mamy takie skuteczne leki, jak penicylina i wiele innych antybiotyków, jak witaminy czy hormony syntetyczne.

Mikrobiologia w czasach dzisiejszych jest tak samo ważną dziedziną nauki, jak i atomistyka czy elektronika. W wielu krajach obok licznych laboratoriów bakteriologicznych istnieją także „banki drobnoustrojów", z usług których korzystają instytuty badawcze i różne przemysły.

Ot, bywa, że po dłuższym czasie funkcjonowania zatyka się jakiś szyb naftowy i mechaniczne czyszczenie przewodu sprawia wiele kłopotu. Jest jednak prostsze rozwiązanie: zwrócić się do „banku drobnoustrojów", by przysłał kulturę odpowiednich bakterii, a one już z całą gotowością zajmą się przeczyszczaniem wytrysków przewodu rury.

Albo inny przykład. W wytwórni serów szwajcarskich coś w procesie dojrzewania masy mlecznej nie gra — w serze nie chcą się robić owe charakterystyczne dziury albo robią się zbyt duże. I tu znów zaprzęga się do pracy pewne bakterie. W pierwszym wypadku są to bakterie, które regenerują gaz, „fabrykujący" dziury, a w drugim — bakterie, które wpływają na redukcję nadmiaru gazu.

Pocieszmy się, że wśród 250.000 znanych gatunków drobnoustrojów tylko 1 procent należy do niebezpiecznych szkodników — wszystkie inne są albo pożyteczne dla nas albo też nieszkodliwe.

Swego czasu uczony duński Sigurd Orla-Jensen wykrył, że mikroby tak samo jak ludzie nie mogą się obejść bez witamin. Podczas zaś trwania ostatniej wojny dietetycy mikrobiologii stwierdzili, że każdy drobnoustrój z chwilą gdy w swym pożywieniu nie znajduje potrzebnych dlań witamin, sam przystępuje do ich produkcji.

Dzięki właśnie temu odkryciu ruszyła produkcja witamin, które tak walnie przyczyniają się do leczenia różnych schorzeń, jak i do zachowania naszego zdrowia. Należy jednak wiedzieć, że zużywane przez nas witaminy (w pastylkach czy kapsułkach) wytwarza multimiliardowa armia malusieńkich chemików, osadzonych wolą człowieka w laboratoryjnych czy fabrycznych aparatach wytwórczych. (em)

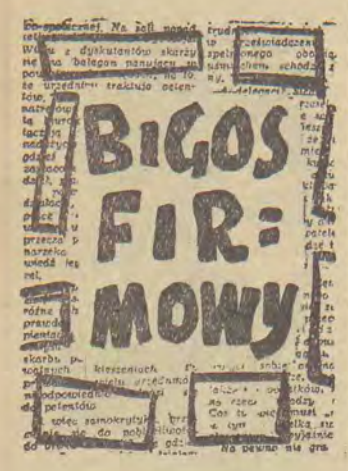

CHABER ROBI KARIERĘ

Błękitnokwietny chaber, zwany w niektórych okolicach „bławatkiem" jest, jak się okazało, cennym artykułem eksportowym. Ba, niektóre z państw (np. NRF) warunkują zawieranie transakcji importowych na zioła lecznicze także dostarczaniem pewnych ilości chabru.

W związku z tym Zakłady Zielarskie „Herbapol" założyły w okolicy Suwałk specjalną, pierwszą w Polsce, plantację chabru o powierzchni 4 ha.

A TO RYBKA!

Wielkim sukcesem pochwalić się może robotnik włocławskiej fabryki maszyn rolniczych — Zygmunt Cackowski — zapalony wędkarz. Oto po 45 latach połowów w rzekach i jeziorach Kujaw złowił on ostatnio na wędkę olbrzymiego suma o wadze 24 kg.

POMOC SĄSIEDZKA

Rolnicy Sulęcina (woj. zielonogórskie) wydzierżawili w okolicach Słońska 27 ha łąk. Kiedy nadeszły dni sianokosów okazało się, że nie mają oni za bardzo co zbierać, bowiem ich sąsiedzi z Drogomina wykosili bez niczyjej zgody kilkanaście hektarów...

BALSAM MAŁŻEŃSKI

W Urzędzie Stanu Cywilnego w śląskim miasteczku Boguszowie ceremonie zawarcia małżeństwa nagrywane są na taśmie magnetofonowej. Taśmę tę małżonkowie otrzymują w prezencie. Jak twierdzi kierownik urzędu, odtworzenie z taśmy sakramentalnych „tak" może wpłynąć niezwykle kojąco na wszelkie burze małżeńskie...

„STAR" W ROLI RYBY

Nie tak dawno z mostu w Tresnej spadł do Soły ciężarowy „Star", którego kierowca przekroczył na zakręcie dozwoloną szybkość. Rzeka ma w tym miejscu ponad 4 m głębokości, ciężarówka skryła się więc zupełnie pod wodą. Zawiadomieni o tym wypadku płetwonurkowie krakowskiego PTTK przystąpili ostatnio do akcji wydobywczej. Po odszukaniu wozu na dnie rzeki nurkowie przyholowali go na brzeg.

ODWAGA TEŻ MA SWE GRANICE

Z wypowiedzi krakowskich dentystów wynika, że około 70 proc. pacjentów gabinetów dentystycznych stanowią kobiety. Nie znaczy to, że zęby mężczyzn są bardziej odporne na próchnicę. To ze strachu przed elektryczną wiertarką panowie zaniedbują swe uzębienie.

JEST TAKA GRUSZKA

W sadzie Władysława Wróblewskiego zam. w Raduszcu (pow. Krosno) po raz drugi w tym roku zakwitła grusza. Drzewo wygląda dość osobliwie, bowiem obok sporych już owoców znajdują się kwiaty.

(Dokończenie ze str. 3)

tes warszawski, gruntowy, warszawski, inspektowy (łódzkiego, niestety, znowu nie ma) oraz kubit. Nie będziemy tutaj dokładnie opisywać cech wspólnych i różnic pomiędzy poszczególnymi odmianami, ponieważ handel i tak wszystkie je razem zsypuje do jednego wora — pragniemy więc uniknąć zatargów między pracownikami handlu a klientami maniakami, którym może się np. zamarzyć ogórek monastyrski i co wtedy?

1000 I 1 POŻYTEK Z OGÓRKÓW

Ogórki można kisić (przybywa im wtedy pewnych składników odżywczych), można je mrozić oraz podawać „na dziko" z różnymi przyprawami: śmietaną, octem, majonezem, cebulą i rzodkiewką, można z nich robić pikle, a młode ogóreczki marynować w charakterze korniszonów. Wszyscy pewno lubią zupę ogórkową — można ją robić na kwaśno i na słodko. A teraz uwaga panowie,, do was się pisze! Precz z narzekaniem na brak kwasu z kapusty lub ogórków! Zastąpi je w nagłej potrzebie sok ze świeżych ogórków, który przyrządza się w sposób następujący: 4 duże ogórki zmiażdżyć w moździerzu (praca nieskomplikowana!), powstały w ten sposób sok odcedzić, a ten wymieszać następnie z sokiem jednej cytryny i 3 łyżeczkami miodu. Świetnie gasi każde pragnienie. Po bliższe informacje w sprawie potraw z ogórków odsyłamy czytelników do najbliższej książki kucharskiej.

„Ogórków chcesz waść?" ...oto masz ogórki!

OGÓREK W LITERATURZE

Niestety, dyskryminacja ogórka posunęła się tak daleko, że nie został on dotychczas należycie wykorzystany w literaturze jako motyw. Nie są szerzej znane powieści o ogórku, poematy lub wiersze liryczne. Nikt nie napisał dramatu, którego bohaterem byłby ogórek. Zaledwie kilka przysłów ludowych wykorzystuje go, a i to do ośmieszenia czyichś wad i przywar. „Ma nos, jak łosicki ogórek" lub „Okrągły, jak łosicki ogórek", bo w Łosicach bardzo się darzyły ogórki. „Pali się, jak ogórek w lampie", że niby tak źle. „Nos, jak ogórek za grosz — taki duży (przed wielu laty płacono kilka groszy podatku od łana).

Sami więc widzicie, że w tych warunkach ogórek żadną miarą nie może śpiewać. Ogórek w tych warunkach może być tylko smutny. I dlatego właśnie, ponieważ nie mamy pod ręką żadnego uczciwego potwora, postanowiliśmy zająć się jego sprawą właśnie w jego, tzn. ogórkowym, sezonie, kiedy prawdziwe sensacje są niezmiernie rzadkie. A wy, Drodzy Czytelnicy, przeczytawszy podnoście spożycie ogórków na głowę.

J. POTĘGA

Felieton za 3 grosze

Drogi jest każdy dzień

Przed publicystyką kulturalną zarysowuje się nowy temat. Nie stał się on jeszcze przedmiotem frontalnej analizy, lecz mniej lub bardziej wyraźnie kołacze się już w różnych artykułach. Rzecz dotyczy frekwencji w kinach i teatrach. Od pewnego bowiem czasu daje się wyraźnie zauważyć spadek ilości widzów na przedstawieniach teatralnych i seansach filmowych. Znacznie mniejszym zainteresowaniem cieszą się również występy estradowe, nawet te, w których udział biorą dość popularni artyści zagraniczni. Działacze kulturalni sygnalizują dodatkowo dający się zauważyć spadek czytelnictwa książek. Interesujące np. mogą być tutaj dane o frekwencji widzów w kinach łódzkich od stycznia do maja br. (w nawiasach podane są liczby procentowe z tych samych miesięcy ub. r.): I — 60,8 (64,8); II — 56,6 (63,3), III — 53,8 (56,5), IV — 46 (59,6), V — 41,7 (54,1), Trzeba tu dodać, że niezależnie od różnic frekwencji w poszczególnych teatrach łódzkich, w sumie przecież dotknięte są one podobnym zjawiskiem.

Działacze kulturalni oraz ludzie kierujący wspomnianymi placówkami kulturalnymi mają oczywiście swoje zdanie o przyczynach tego „kryzysu kulturalnego". Zdania te są na ogół zgodne. Głównej przyczyny tego niepokojącego zjawiska można by się dopatrzyć w coraz większej popularności telewizji oraz zmianie struktury wydatków ludności. Dziś rynek ofiarowuje wiele atrakcyjnych przedmiotów, których nabycie wymaga dużych oszczędności. Pralka elektryczna zaczyna być często ważniejsza od kina. Jeśli nawet te dwie przyczyny nie są jedynymi, to w każdym razie najważniejszymi czynnikami wpływającymi na spadek frekwencji. I jeszcze jedno. Wydaje się, że wcale nie decydującą rolę w całej tej sprawie odgrywa repertuar kin i teatrów. W zasadzie tylko nieliczne, wybitne pozycje teatralne i filmowe, najlepiej gdy są poprzedzone sławą sukcesów konkursowych, przyciągają nieco większą uwagę. Oto problem.

Z punktu widzenia upowszechnienia kultury może wydawać się na pierwszy rzut oka sprawą bez znaczenia, czy przeciętny widz zapozna się z Szekspirem w telewizji, czy w teatrze; czy obejrzy „Balladę o żołnierzu" w kinie czy na szklanym ekranie. Wbrew pozorom nie jest to jednak sprawa obojętna. Telewizja ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju wiedzy i kultury społeczeństwa. W sensie widowiskowym nie może ona jednak zastąpić sali teatralnej; tak, jak transmisja radiowa koncertu filharmonicznego, nie zastąpi w pełni obecności na takim koncercie. O tym wie każdy meloman.

Niebezpieczeństwo polega więc na tym, iż poważna część naszego społeczeństwa nie zdążyła się jeszcze rozsmakować w teatrze na tyle, żeby wynieść z niego pełnię wartości emocjonalnych i intelektualnych, by chcieć do niego wrócić. Wielu widzów przeskoczyło więc etap teatru i stało się nagle chętnymi odbiorcami widowisk telewizyjnych. W Łodzi można ich obliczyć na z górą 100.000 osób. Jest to ilość bardzo poważna i o tego widza trzeba teraz walczyć.

Konieczność stworzenia nowych środków dla przyciągnięcia widzów do teatrów i kin narzuca się dziś z całą bezwzględną koniecznością. Z drugiej strony metody, jakimi film i teatr posługują się aktualnie, nie wykraczają znaczniej poza środki stosowane w epoce kamienia łupanego. Kolportaż biletów, ten dyskusyjny, choć na pewno efektywny sposób werbowania widzów nie wyczerpuje przecież nawet części zagadnienia. Dużą siłą atrakcyjną teatru był zawsze jego towarzyski charakter. Oznaczałoby to zwrócenie uwagi na organizację przerw między aktami. Reklama widowisk np. ogranicza się, jak dotychczas, tylko do podania tytułów. Niewiele zwykły widz może się z tego dowiedzieć o charakterze przedstawienia, jego walorach i atrakcyjności. Najczęściej jednak nie dowiaduje się niczego. Kto wreszcie wie, czego widz oczekuje od kina i teatru, czego się tam spodziewa i na jakich warunkach zechce być jego stałym sympatykiem.

Sytuacja w teatrach i kinach wydaje się dostatecznie poważna, by zacząć gorączkowo szukać przyczyn załamania się frekwencji i rozpocząć energiczne działanie. Do tej pory niewiele wiemy o tym zjawisku. Kierujemy się intuicją i ogólnymi obserwacjami. Nie mogą one jednak zastąpić gruntownej wiedzy opartej o socjologiczne badania. Wydaje się dalej, że Łódź jest dostatecznie wielkim i dostatecznie specyficznym ośrodkiem, by pokusić się o własne rozeznanie i własne rozwiązania. W tej sprawie bowiem każdy dzień jest drogi.

Z. J. KOZŁOWICZ

Dolary i wybory

W Stanach i poza Stanami wszyscy gubią się w domysłach: kogo demokraci i republikanie mianują kandydatami na prezydenta. Jedni szukają odpowiedzi w rezultatach prawyborów, drudzy wierzą w wyniki ankiet pana Gallupa, a bardziej doświadczeni po prostu węszą za kim stoi wielka finansjera, szczególnie nowojorska. Ci ostatni mają najwięcej powodów do wiary w swoje kryterium. Prawybory niewiele znaczą. Instytut Gallupa też nie jest pewny (w 1948 r. przewidywał pewne zwycięstwo Dewey'a, a wybory wygrał zdecydowanie Truman), natomiast analizy konwencji republikańskich od początku bieżącego stulecia wykazują, że nominację otrzyma ten, za kim opowiedziały się wielkie banki nowojorskie. M. in. w wyniku takiej działalności w wyborach 1952, prezes największego z banków amerykańskich Chase Bank zmienił tytuł na... ambasadora Stanów Zjednoczonych.

ILE KTO JEST WART?

Punkt celownicy demokratów.

„Bez potęgi pieniędzy nowojorskich partia republikańska skazana byłaby na najgorsze" — pisze znany publicysta amerykański Joseph Alosp. — **„Wiele osób jest przekonanych, że i w tym roku władza pieniądza będzie decydowała o nominacji"** — pisze ten sam autor w artykule zatytułowanym „Rola wielkiego kapitału w wyborach" („New York Herald Tribune").

Okazuje się, że wielka finansjera nie stawia na byle kogo. Najpierw bada się poglądy kandydata, czy jest aby pewny i nie zawiedzie oczekiwań wielkiego byznesu, po czym sonduje się zdanie opinii publicznej, czy jest do przyjęcia przez wyborców. Gdy kandydat pozytywnie przejdzie powyższe testy — ładuje się kolosalne sumy na jego popularyzację, reklamę, kampanię wyborczą.

PIENIĄDZ TORUJE DROGĘ

A ponieważ powiedzenie „Gdzie pieniądz, tam zwycięstwo" ma w wyborach prezydenckich pewną tradycję, więc nie bez racji wiele osób widzi kandydata na prezydenta w tym, za kim stoją wielkie banki i przemysł.

Wśród pretendentów demokratycznych trudno jeszcze coś w tej sprawie powiedzieć. Tradycyjnie wielki kapitał powiązany jest z partią republikańską. Spośród dwóch kandydatów tej partii Nixona i Rockefellera wszystkie znaki na... ziemi i giełdzie nowojorskiej wskazują, że finansjera opowiada się raczej za Nixonem. Otwarcie nie, ale pośrednio prezes Chase Bank John Mc Cloy popiera kandydaturę Nixona. Może on być bardziej uległy w stosunku do Krajowego Stowarzyszenia Przemysłowców, niż Rockefeller, którego samodzielność w poglądach nie odpowiada jego kolegom po fortunie.

Pieniądze to wcale niebłaha rzecz w kampanii wyborczej. One wzniosły wiele osób na szczyty popularności w Ameryce i brak ich uniemożliwił niejednemu osiągnięcie zaszczytnego urzędu w życiu politycznym USA. Najlepszy przykład chociażby z ostatniej kampanii prezydenckiej. Zdolny senator Humphrey nie był w stanie finansować swojej kampanii. Jego środki finansowe — jak sam się wyraził — są „bardzo ograniczone" (6 tys. dolarów oszczędności plus własny domek wartości 17 tys. dolarów). Po przegranych wyborach brak pieniędzy zmusił go do wycofania się z dalszej walki.

KTO ILE MA?

Czytelników zapewne zainteresuje jakimi środkami finansowymi (własnymi) dysponują poszczególni pretendenci do nominacji.

⊙ Najbogatszym jest John F. Kennedy, który mówi, że wart jest „około miliona, a może tylko 900 tys. dolarów". Wielu publicystów amerykańskich zwraca uwagę, iż takie oświadczenie wskazuje, że Jack — tak popularnie nazywają w USA Kennedy'ego, nie poprawił swojej sytuacji materialnej od czasu, kiedy jako 9-letni chłopiec otrzymał od ojca w podarunku milion dolarów. Papa Kennedy oceniany jest w granicach 400 milionów dolarów. Jack wolał poświęcić się studiom i działalności politycznej, niż tak popularnemu zajęciu w Ameryce, jak „robienie pieniędzy".

⊙ Najwięksi w partii demokratycznej konkurenci Kennedy'ego stoją finansowo trochę gorzej. Lyndon Johnson, przywódca większości w senacie charakteryzuje swoją pozycję finansową, jako „przeciętną". Gdyby sprzedał to, co posiada... otrzymałby ok. 200 tys. dolarów. Mr Johnson nie wspomniał o swojej żonie, która warta jest o wiele więcej. Żona szanownego senatora ma dwa 50-procentowe udziały w dwu stacjach telewizyjnych i radiowych. Posiada własne przedsiębiorstwa, które z kolei ma 29 proc. udziału w dwu innych stacjach. Poni Johnson oprócz tego jest właścicielką ogromnej farmy hodowlanej i domu w Texasie, wszystko wartości 750 tys. dolarów.

■ **Stuart Simington uważa się za człowieka „urządzonego wygodnie". Do niedawna był właścicielem firmy Emerson Electric Company w St. Louis, ale sprzedał ją za sumę około miliona dolarów. Żonka też jest coś warta, gdyż posiada własne udziały w wielu przedsiębiorstwach.**

■ **Adlai Stevenson uparcie twierdzi, że nie będzie kandydował w tegorocznych wyborach. Przyjaciele oceniają jego fortunę na około pół miliona dolarów.**

■ **Pretendent republikanów Nixon, jest stosunkowo gorzej usytuowany. Będąc 13 lat w toku czynnej działalności politycznej, wydał wiele z tego, co posiadał. Jako wiceprezydent otrzymuje rocznie 30 tys. dolarów pensji, plus 10 tys. na inne wydatki. Posiada 35 tys. dolarów udziału w domu, w którym zamieszkuje i samochód „Oldsmobile" model z 1955 r. Dlatego poparcie wielkiego kapitału jest dla niego tak istotne. Tym bardziej, że jak przewiduje prasa amerykańska, tegoroczna kampania wyborcza będzie kosztowała nie mniej niż 25 mln dolarów.**

Wielki kapitał wie o tym i gotów jest udzielić poparcia temu, kto okaże się najpewniejszym obrońcą jego interesów.

LONGIN PASTUSIAK

Proklamacja niepodległości Madagaskaru

Na zdjęciu: defilada wojskowa w Tanacariwie

FOT — CAF

Sprostowanie

W zamieszczonym dwa tygodnie temu artykule pt. „Wystawa wielkiego problemu", omawiającym wyniki II Konkursu Amatorów Plastyków, zniekształcone zostało nazwisko zdobywcy drugiej nagrody. Nazwisko powinno brzmieć Zbigniew Marczewski. Za błąd serdecznie przepraszamy.

Cyrk przyjechał

(Dokończenie ze str. 3)

Rumunię, Szwecję, Węgry i ZSRR.

W związku z tym niecodziennym jubileuszem wypada nam złożyć na ręce goszczącego akurat w Łodzi zespołu Cyrku „Poznań" najserdeczniejsze gratulacje, życzenia owocnej pracy oraz słowa uznania z przeznaczeniem dla wszystkich ludzi cyrku.

Państwo Magdalena i Karol Leświcowie (wieczorem duet „Caroni") obchodzą rodzinne święto. Przyjechała do nich w odwiedziny córka — uczennica liceum w Świętochłowicach. Mimo tej uroczystości nie można zaniedbywać obowiązków — pani Magdalena przebiera się w treningowy strój. Za chwilę córeczka ukucnie na łóżku (Tak, tak, nie ma zbyt wiele miejsca w 4-metrowym pokoiku) a rodzice przystąpią do ćwiczeń..

Foto: L. Olejniczak

* * *

Niech nam wybaczą pozostali artyści i pracownicy cyrku, że pominęliśmy ich milczeniem. To nie ze złej woli, lecz z braku miejsca. Za to wieczorem będziemy ich tym mocniej oklaskiwać na arenie...

Wielki szturm na UŁ

★ Humanistyka prześciga technikę
★ Rekord mikrobiologii

Jak corocznie, w sobotę 2 lipca, kandydaci na studia wyższe zasiedli do egzaminów wstępnych.

Zanim znane będą wyniki tych egzaminów, warto chwilę uwagi poświęcić samym kandydatom, zbadać ich zainteresowania, panujące aktualnie „mody" w wyborze kierunku studiów, dokonać porównań z latami ubiegłymi. Za podstawę naszych obserwacji bierzemy kandydatów na cztery największe uczelnie łódzkie — UŁ, PŁ, AM, WSE.

WYRAŹNA STABILIZACJA

W ciągu ostatnich trzech lat sytuacja wyższych uczelni uległa wyraźnej stabilizacji. Przestano dokonywać „przewrotów" w dziedzinie organizacji nauczania, co wyrażało się likwidowaniem jednych kierunków czy wydziałów, a powoływaniem nowych, przedłużaniem lub skracaniem okresu nauki, ciągłymi zmianami ilości miejsc na poszczególnych kierunkach itd.

Obecnie wszystkie te sprawy sa rozwiązane, dokonuje się tylko nieznacznych korektur, wymaganych przez życie.

Również napływ kandydatów na wyższe uczelnie możemy uznać za zjawisko w dużej mierze ustabilizowane. Dość wspomnieć, że liczba tegorocznych kandydatów jest niemal równa ubiegłorocznej (3.395 wobec 3.410), co jednak przy zwiększeniu limitów przez uczelnie o 200 miejsc stwarza kandydatom nieco lepsze szanse.

ZMIANY W ZAINTERESOWANIACH

Na podłożu ustabilizowania się spraw decydujących i zasadniczych, tym wyraźniej możemy obserwować zachodzące wciąż zmiany w zainteresowaniach kandydatów na studia. Zmiany te prowadzą w określonym kierunku, który zaznaczył się już w roku ubiegłym, a pogłębił obecnie.

Zasadniczą cechą tych zmian jest wzrastające ciągle zainteresowanie studiami uniwersyteckim. Można zauważyć, że przy nie zmienionej niemal w stosunku do roku ub. łącznej liczbie kandydatów, wszystkie uczelnie straciły pewną ich część, na korzyść Uniwersytetu. UŁ ma w tym roku ponad 200 kandydatów więcej, natomiast PŁ ponad 70, a AM ok. 150 — mniej.

O ile odpływ kandydatów stanowi dla Akademii Medycznej zjawisko pozytywne, gdyż uwalnia ją od zbytniego natłoku przy egzaminie wstępnym, o tyle dla Politechniki jest zjawiskiem niepokojącym. Na dodatek Politechnika zgodnie z potrzebami gospodarczymi zwiększyła limit na I roku o 100 miejsc i w efekcie stosunek ilości zgłoszeń do ilości miejsc ma się tu tylko jak 1,2:1, co prawdopodobnie przy surowych kryteriach egzaminu wstępnego nie pozwoli wypełnić planowanego limitu.

Szczegółów, co do zainteresowań poszczególnymi kierunkami studiów, dostarczy poniższe zestawienie:

Powyżej 3 kand. na 1 miejsce

Archeologia	UŁ
Mikrobiologia	UŁ
Biochemia	UŁ
Budownictwo	PŁ
Wydz. Lekarski	AM

Powyżej 2 kand. na 1 miejsce

Socjologia	UŁ
Pedagogika	UŁ
Filologia polska	UŁ
Filologia angielska	UŁ
Biologia	UŁ
Prawo	UŁ
Matematyka	UŁ
Geografia	UŁ

Niedobór potencjalny (liczba kandydatów nieznacznie przekracza ilość miejsc)

Chemia	UŁ
Wydz. Mechaniczny	PŁ
Farmacja	AM
Wydz. Handl.-Towar.	WSE

Niedobór faktyczny (liczba kandydatów mniejsza niż ilość miejsc)

Fizyka	UŁ
Wydz. Elektryczny	PŁ
Wydz. Włókienniczy	PŁ

DLACZEGO UNIWERSYTET?

Można podejrzewać, że przyczyny zdecydowanego przesunięcia zainteresowań kandydatów w kierunku studiów uniwersyteckich są bardzo różnorodne i tkwią głęboko.

Nie można tego w żadnym wypadku tłumaczyć możliwymi do osiągnięcia po studiach warunkami finansowymi. Wprost przeciwnie — zawody „politechniczne" były i pozostają lepiej wynagradzane.

■ Podstawową bodaj przyczyną zwiększonego zainteresowania Uniwersytetem staje się dążenie młodzieży do studiów bardziej wszechstronnych, dających większe „szanse" rozwoju umysłowego, niż specjalistyczne studia na Politechnice.

■ Z drugiej strony studia politechniczne jako bardzo trudne i pracochłonne tracą nieco na atrakcyjności przez występujące obecnie względne nasycenie rynku pracy kadrą inżynieryjno-techniczną. W tych warunkach wielu uznaje już te trudne studia za „nieopłacalne".

■ Jest i trzecia przyczyna, której nie bylibyśmy jednak skłonni uznawać za decydującą, mianowicie brak w roku bieżącym maturzystów ze szkół zawodowych. Już w roku ubiegłym, mimo że kandydowali na uczelnie również absolwenci tych szkół, wystąpiła tendencja osłabionego zainteresowania Politechniką.

Paradoks — ale w fakcie „odstępstwa" od studiów politechnicznych tkwią jednocześnie symptomy pozytywne i bardzo groźne.

Symptomy pozytywne: run na kierunki uniwersyteckie stanowi naturalną reakcję na praktyki minionego okresu, kiedy nawet z polonistyki usiłowano robić „szkółkę", a metody stosowane na uniwersytetach nie przypominały niczym studiów akademickich. Od lat 4 uniwersytety zyskują wciąż na znaczeniu i powadze, zwiększa się więc zainteresowanie tego rodzaju studiami.

Symptomy groźne: wzrost znaczenia studiów uniwersyteckich przy jednoczesnej słabszej koniunkturze zawodów „politechnicznych", demaskuje zjawisk „desinteressement" młodzieży wobec techniki (z wyjątkiem dziedzin tak atrakcyjnych jak architektura, budownictwo, motoryzacja, lotnictwo — więc kierunków, które w większości nie istnieją na PŁ). Wychodzą tu na jaw braki programowe szkoły średniej, która nie rozwija u młodzieży tych zamiłowań.

Jeśli proces „ucieczki" od studiów politechnicznych będzie postępował w dotychczasowym tempie, możemy znaleźć się wkrótce w kłopotliwej sytuacji.

* * *

Tak więc — wniosek końcowy — zainteresowania kandydatów w dużym stopniu okazują się sprzeczne z „propozycjami" wyższych uczelni. Oczywiście, nie osiągniemy tu nigdy stanu idealnego. Trzeba jednak powiedzieć, że ubiegłoroczny „układ" kandydatów był chyba bardziej prawidłowy.

J. BRYSZ

MIŁOŚĆ jest stara jak świat

W średniowieczu wykorzystywano często mroczne kruchty kościelne nie tylko do modłów, lecz także do zupełnie ziemskich westchnień miłosnych. Kościół był jedynym miejscem, gdzie arystokracja i mieszczaństwo nie były, przynajmniej na okres nabożeństwa, tak ściśle od siebie odgraniczone. Można więc było tutaj wzdychać i posyłać najtkliwsze spojrzenia swojej nieznajomej wybrance z wielkiego świata. Czasem zdarzało się, że spragniona czystej miłości dama raczyła odwzajemnić spojrzenia młodzieńca, co było równoznaczne z zaproszeniem do szczęścia.

W podobny sposób zbliżył się, wówczas jeszcze nikomu nie znany, 23-letni Giovanni Boccaccio do młodej i przepięknej hrabiny Marii d'Aquino, naturalnej córki króla Neapolu, Roberta Mądrego.

Neapolitańskie słońce, ciepła wiosna, czarujące widoki i Maria obudziły w młodym Boccaccio nie tylko miłość, ale także poetę, który przeszedł do historii, jako jeden z największych pisarzy włoskich.

GIOVANNI BOCCACCIO
Miedzioryt Peter de Jode według Tycjana

Było to w Wielką Sobotę, 30 marca 1336 r. „Na widok Marii zaczęło mu serce bić gwałtownie, drżał na całym ciele, nie zdając sobie sprawy, co się z nim działo. Gdy jednak zapanował nad sobą i z większą uwagą spojrzał w oczy młodej kobiety, zdawało mu się, że widzi uosobienie miłości, ideał, który go zupełnie olśnił. Od tej chwili powiększył liczbę poddanych tego strasznego boga, którego panowania dotąd uniknął". Tak pisał Boccaccio o sobie w swojej autobiograficznej powieści „Filicolo".

Kiedy „słońce czterdzieści sześć razy pokazało się na horyzoncie", zdobył wzajemność Marii, a gdy „pięć razy po dwadzieścia siedem dni" minęło, osiągnął zupełne szczęście.

Po kilkunastu miesiącach przekonał się jednak, że Fiametta, jak nazywał Marię, skierowała swoje uczucia w inną stronę. Ogromny ból opanował serce poety. Usiłował odzyskać dawne łaski. Wziął pióro do ręki i napisał swój ostatni do niej list:

„Wspomnienie minionych dni szczęścia sprawia mi wielki ból w mojej obecnej nędzy. Często wyczarowuję sobie przed swoją wyczerpaną duszą obraz upajającej piękności Pani, o okrutna...

Piękność Pani uczyniła mnie niewolnikiem i ilekroć sobie ją pełen żarliwości uprzytamniam, dochodzę do przekonania, że jest ona niebiańskiego, a nie ziemskiego pochodzenia... Ona żywi moje nadzieje najświeższą zielenią...

Gdyby jednak moje słowa wywoływały Twoją niechęć i Twoje twarde serce nie dało się zmiękczyć moją pokorą, wówczas pragnę jednej tylko łaski: oto, przyjmij te książeczkę... Jeśli przyjmiesz, wówczas żałosna moja boleść zazna niekiedy ulgi na myśl, że coś, co ode mnie pochodzi, trzymają Twoje ręce, te ręce, których nie wolno mi więcej całować...".

Zrozpaczony kochanek odłożył pióro. Wyszedł na ulicę; wchłonął go jesienny, wieczorny deszcz. Szedł powoli. Z rozpalonego czoła zaczęła spływać cienka strużka wody, żłobiąc płytką ścieżkę w gładkim czole; dobiegła do brwi i delikatnie muskając policzki spadła na zmoknięty rękaw habitu. Po chwili całą twarz oplotła pajęczyna nabrzmiałych żył z deszczowej wody, która spływała po ustach, po szyi.

Dwie żyły utkane w okrągłej twarzy poety miały smak soli...

KONRAD RUCKI

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Mata, plecionka z łyka albo sitowia. 4. Dobra albo zła sława. 7. Rzeka afrykańska. 8. Przedmiot oddany w zastaw. 10. Zwierzę ssące. 11. Abecadło używane obecnie w języku rosyjskim. 13. Gatunek fok żyjących w wodach morskich północnych brzegów Europy i Azji. 16. Jajko wszy, gza. 18. Sztuczny trawnik. 19. Pojednanie się ludzi po sporze. 21. Gacek wielkouch. 24. Podpora architektoniczna w formie postaci kobiecej. 28. Kraj w Azji. 29. Spójnik. 30. Krążki tłuszczu na rosole. 31. Warstwa włosków na powierzchni tkaniny. 32. Przedmiot czczony jako bóstwo u niektórych ludów Afryki.

Pionowo: 1. Słowa i melodie powtarzające się w pieśniach co pewien czas. 2. Instrument muzyczny. 3. Roślina roczna o drobnych owockach, używanych jako przyprawa. 4. Imie żeńskie. 5. Graniczna rzeka Polski. 6. Niewielka izba boczna bez okien. 9. Drabina sznurowa do ćwiczeń gimnastycznych. 10. Śmierć. 12. Wózek do jazdy po szynach. 14. Teoretyczna jednostka pracy. 15. Tytuł tureckí. 16. Odmiana antylopy. 17. Liczba. 19. Zwierzyniec niebieski. 20. W kościele prawosławnym — kleryk, śpiewak cerkiewny. 22. Węglan sodu. 23. Rodzaj obuwia. 24. Pospolicie oszustwo. 25. Rosyjskie imie męskie. 26. Zdarzenie, przypadek. 27. Góry europejskie.

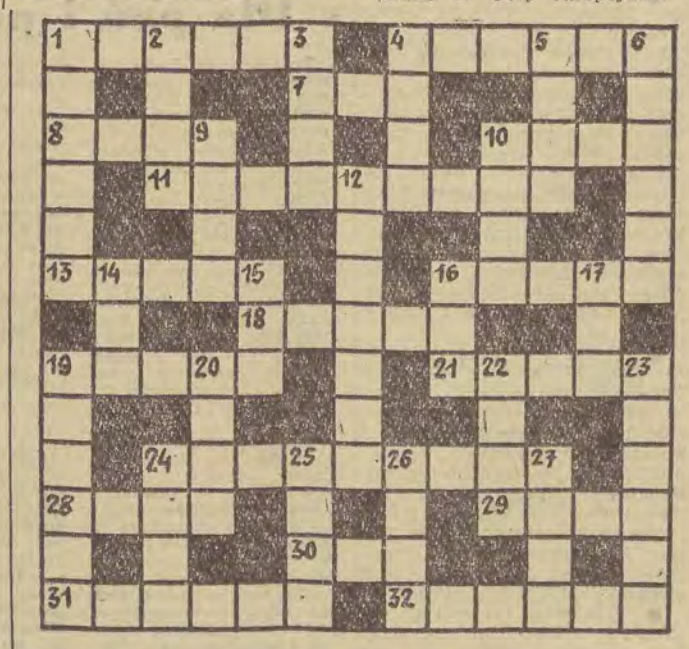

To przeczytaj koniecznie

— Więc pan zwabia niewinne dziewczęta w księżycową noc, żeby mówić o sputnikach!

MYSI KOMPLEKSIK

Ludzkość jest jakoby naładowana kompleksami. Ale i zwierzęta nie są ich pozbawione. Można nawet wywołać u zwierząt kompleksy — tak przynajmniej twierdzi grupa uczonych, która od lat pracuje nad tym zagadnieniem.

Ostatnio przeprowadzono bardzo ciekawe doświadczenie z parą białych myszek. Oba zwierzątka, opatrzone numerami rozpoznawczymi, zostały zamknięte w szklanej klatce. Od wejścia, prowadziła do kawałka sera, długa kładka, tak wąska, że myszki nie mogły się na niej wyminąć.

Otworzono drzwiczki od klatki w taki sposób, aby myszka, nosząca numer 1, wyszła pierwsza. Myszka nr 2 pobiegła za nią, nie mogła jednak przegonić na wąskiej kładce swojej towarzyszki, która wobec tego sama spałaszowała cały ser.

Po pewnym czasie powtórzono eksperyment na tych samych warunkach. Za trzecim razem otworzono drzwiczki klatki w taki sposób, aby obie myszki mogły wyjść z niej jednocześnie. Myszka nr 2 nie próbowała w ogóle wybiec. Doświadczenie wykazało więc niezbicie, że miała ona kompleks niższości! (j. k.)

CO ROBIĄ LUDZIE W CIĄGU 60 MINUT

W przeciągu jednej godziny ludzie wypijają 50 milionów filiżanek kawy, zjadają 35 milionów kilogramów chleba i 25 milionów kilogramów kartofli i czytają 60 milionów gazet.

Nie my wyliczyliśmy to wszystko, lecz Centralny Instytut Statystyczny ONZ, który rozpoczął wielką ankietę w celu zbadania wszystkiego, co się zdarza w ciągu 60 minut.

Już pierwsze wyniki tych badań pozwoliły stwierdzić, że w ciągu godziny rodzi się 5.500 dzieci, podczas gdy umiera do 4.700 osób. W tym samym czasie zostaje zawartych 1.000 małżeństw i przeprowadzonych 100 rozwodów. (j. k.)

YETI ŻYJĄ TAKŻE W... KANADZIE

W marcu br. donosiliśmy w jednej z notatek, że i Stany Zjednoczone mają swoich Yeti, które — według relacji amerykańskiego periodyka „True" — żyją ponoć w lesistych i niedostępnych górach północnej Kalifornii. Ostatnio ten sam periodyk donosi, że niezwykli ludzie śniegów żyją także w rozległych lasach Kolumbii Brytyjskiej w północnej Kanadzie.

Według legend tamtejszych Indian, „Sasquatch", czyli człowiek śniegów mierzy około dwa metry, pokryty jest brunatnym uwłosieniem o białych koniuszkach, a jego głowa bardzo przypomina głowę goryla.

W ostatnim 20-leciu z kanadyjskim Yeti zetknęli się — oczywiście, zawsze na odległość — trzykrotnie biali myśliwi, o czym raportowali zresztą kanadyjskim antropologom.

Okazuje się jednak, że i „Sasquatche" mają jakiś wyjątkowy zmysł, gdyż podobnie jak ich himalajscy, czy kalifornijscy pobratymcy nie pozwalają się zaskoczyć z bliska i pozostawiają poza sobą jedynie ślady stóp. (cm)

AMAZOŃSKI DZIWOLĄG

W wodach Amazonki i w niektórych jej dopływach, wśród wielu osobliwych gatunków ryb, często napotyka się ryby zwane dyskami, jako że kształt ich ciała przypomina dysk. Nie jest to zresztą żadną osobliwością, bywają przecież ryby o bardziej zaskakującej budowie. A jednak amazońskie dyski to dziwolągi.

Bo zważcie: w okresie tarła samice składają około 50 sporych ziaren ikry, z których zaraz wykluwają się maleństwa, te zaś — zanim podrosną — żywią się „mlekiem" swoich matek. Ma się rozumieć nie jest to mleko w rodzaju tego, jakie pijamy na śniadanie, lecz śluz o właściwościach mleka, wydzielany przez gruczoły podbrzusza „mam-dyskówek".

Ot, i mamy jeszcze jeden pośredni typ stworzenia świadczący o ewolucji gatunków. (cm)

REKLAMA

Jedno z paryskich biur podróżniczych zaprasza młode pary, udające się w podróż poślubną, w następujący sposób: „Spędzajcie miodowy miesiąc na Biegunie Północnym. Noc trwa tam 180 dni!". (j. k.)

Ciekawe było, prawda?...

»Kosmetyka« pomnika Kościuszki

Prace przy budowie pomnika Kościuszki na Placu Wolności dobiegają końca. Pozostała już w zasadzie tylko ostateczna „kosmetyka": rozebranie rusztowań dolnych, dźwigu, dokończenie układania chodników wiodących do pomnika, zazielenienie oraz rozebranie oparkanienia.

Wszystko więc wskazuje na to, że nie będzie żadnych zakłóceń i pomnik oraz urządzenie terenu wokół niego będą gotowe na 22 Lipca.

(gr)

☆ Kolorowe elewacje ☆ Zieleńce i ogródki jordanowskie ☆ Uporządkowane osiedla

W nowej szacie powita Łódź święto 22 Lipca

Do tradycji należy już, że w dniu 22 Lipca oddaje się do użytku szereg obiektów o charakterze komunalnym. Donosiliśmy już, że w Łodzi w br. **zostanie z tej okazji otwarte osiedle mieszkaniowe na Dołach, Muzeum Ruchu Robotniczego, nastąpi odsłonięcie pomnika T. Kościuszki oraz wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik J. Marchlewskiego.**

Łódź powita również Święto Odrodzenia **nowymi elewacjami domów, uporządkowanymi ulicami i placami.**

Do 31 maja br. wykonano już następujące prace zaplanowane na rok bieżący: rozebrano 790 metrów bież. parkanów, które szpeciły ulice i 27 walących się budynków mieszkalnych i gospodarczych, wykonano nowe elewacje na 39 posesjach (dalszych 49 w toku), odnowiono lub wybudowano 17.900 mb. ogrodzeń, naprawiono 26.000 m kw. powierzchni podwórzowych. Łódzki Komitet FJN ustali już w porozumieniu z dyrektorami MPR-B, że na 22 lipca wykonanych zostanie dalszych 68 elewacji, w tym 30 przy ul. Piotrkowskiej. Zakończony zostanie remont elewacji przy Placu Wolności oraz wielu domów w bocznych ulicach. Ukończone zostanie odnawianie domów przy Placu Zwycięstwa.

BAŁUTY

przewidują urządzenie nowych zieleńców **w 7 punktach dzielnicy.** Powstanie tu ponadto **11 nowych ogródków jordanowskich** i placów zabaw dla dzieci.

WIDZEWOWI

przybędzie przed świętem wiele dodatkowych metrów kwadratowych zieleni, a w początkach lipca **rozpocznie się budowa stadionu sportowego na Stokach**

POLESIE

obiecuje ukończenie prac porządkowych w **Parku Poniatowskiego i budowę zieleńca na Placu 9 Maja** oraz założenie **6 nowych zieleńców w dzielnicy.**

W ŚRÓDMIEŚCIU

uporządkowane zostanie osiedle przy ul. Wierzbowej, doprowadzone zostaną do porządku parkany przy ul. Kilińskiego na odcinku od Głównej do Tuwima.

Na szeroką skalę zakrojone są zobowiązania dzielnicy

GÓRNA,

w których przewiduje się pomalowanie 230 mb. płotów, wykonanie 180 m kw. trawników. Odnowione zostaną elewacje o pow. 480 m kw. na domach. Stare parkany z desek i walące się mury ogrodzeń zostaną wymienione na nowe z siatki lub prefabrykatów. Ich długość wyniesie 1.369 mb. Ponadto zakończone mają być prace przy budowie Parku im. J. Dąbrowskiego.

Prezydium Łódzkiego Zespołu Porządkowania i Upiększania Miasta powołało ostatnio specjalną komisję, składającą się z przedstawicieli Wydziału Handlu oraz dwóch przedstawicieli Wydziału Architektury Prezydium RN m. Łodzi, która dokonała przeglądu sklepów przy ul. Piotrkowskiej oraz sporządziła wykaz obiektów wymagających zabiegów porządkowych.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów wymieni w najbliższym czasie 25 proc. ulicznych skrzynek pocztowych na nowe.

Miasto nabiera nowych rumieńców dzięki kolorowo wymalowanym słupom oświetlenia ulicznego. Część tych zabiegów, szczególnie w parkach i na skwerach już wykonano. Obecnie rozpoczęto malowanie lamp przy ul. Piotrkowskiej w okolicach „Adasia".

Żeby tylko pogoda dopisała. A wtedy nasze miasto przedstawi się wszystkim w nowej krasie.

J. P.

Wakacyjne wczasy nauczycieli łódzkich

„Bodajbyś cudze dzieci uczył". Powiedzonko to, popularne w gronie zwaśnionych, odzwierciedla w pewnym sensie trudną, niezwykle wyczerpującą pracę nauczycieli. Nic zatem dziwnego, że w czasie wakacji korzystają oni z dwóch miesięcy wypoczynku. Jest to skromna rekompensata za całoroczny ich wysiłek włożony w wychowanie młodego pokolenia.

— Ilu nauczycieli szkół łódzkich skorzysta z wczasów? — To pytanie zadaliśmy kierownikowi Wydziału Ekonomicznego i Obrony Prawnej ZNP Oddział w Łodzi — Władysławowi Gogolewskiemu.

— Na wczasy wyjedzie 554 nauczycieli, z tego 253 wypoczywać będzie we własnych domach łódzkiego oddziału ZNP. Mieszczą się one: w Krynicy, w Zakopanem, w Szklarskiej Porębie, w Krynicy Morskiej, Jastrzębiej Górze i w Dziwnowie.

— Czy przewidziana jest jeszcze inna forma wypoczynku?

— Owszem. W miejscowościach nadmorskich, w budynkach szkolnych organizujemy wczasy sezonowe. Do dyspozycji mamy trzy szkoły w Sopocie oraz budynki w Gdyni, Orłowie i w Gdańsku-Wrzeszczu. Ponadto w Dziwnowie i w Krynicy Morskiej organizujemy wczasy rodzinne. Z tej formy wypoczynku skorzysta 45 rodzin.

— A jak przedstawia się sytuacja z nauczycielami chorymi?

— Około 20 osób wyjedzie do sanatoriów, a 30 na 3-tygodniowe wczasy lecznicze. Niezależnie od tego Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, zorganizował dodatkowo wczasy lecznicze w Krynicy, Iwoniczu, Polanicy, w Ciechocinku, Inowrocławiu, Busku, Nałęczowie, Szczawnie i w Cieplicach. W miejscowościach tych otrzymaliśmy 74 miejsca.

Wszystkim nauczycielom życzymy przyjemnego wypoczynku.

(st.)

Na zakończenie „Dni Morza" festyn w Rudzie

Początek festynu o godz. 15. W programie przewidziano koncert garnizonowej orkiestry Wojska Polskiego, występy znanych artystów scen łódzkich, konkursy na najładniejszy wianek i quiz „Co wiesz o morzu", regaty kajakowe i żeglarskie. W przerwach muzyka z płyt.

Spotykamy się więc wszyscy jutro o godz. 15, w Parku 1 Maja.

Spacerkiem po Łodzi

Lato troszkę rozleniwia — skłania do refleksji... Więc „Spacerek" bardziej refleksyjny — pod tytułem „Starzy ludzie i dzieci".

Kiedy w parkach zaświeci słońce, przygrzeje mocniej — wtedy dobrze starszym panom posiedzieć chwilkę, podumać, popatrzeć jak...

...młode pokolenie obmyśla nowe „psikusy".

Oj, zaczyna się niedobrze. Takie zajęcie dzieciakom nie przystoi. Oczywiście, nie mamy nic przeciwko handlowi indywidualnemu, ale tak jak przy „autostopie" musi być określona granica wieku.

„Jarzębino czerwona", „Oczi ciornyje", czardasze... Przywykliśmy już do dziadziusia z białą brodą, który raczy nas starymi, ale dobrymi melodiami ze swojej maleńkiej harmonii.

Tekst: R. G.
Foto: L. OLEJNICZAK

FSO — Motozbyt czy TOS ? I znów cierpi klient

Wielu posiadaczy samochodów „Syrena", a nawet i ostatnio nabytych „Warszaw" otrzymało od „Motozbytu" w Łodzi jednakowej treści pisemka, **że nowo nabyty samochód należy natychmiast dostarczyć do TOS przy Al. Kościuszki 73, celem wymiany wszystkich sworzni kulistych układu kierowniczego. W piśmie stwierdza się też, że dalsza eksploatacja samochodu w obecnym stanie zagraża bezpieczeństwu jazdy. A dalej: „TOS jest przygotowany do tej akcji i dokona wymiany sworzni fachowo, zgodnie z wymaganiami technicznymi producenta"...**

Tyle list, pisany zresztą przez kalkę, a więc do wielu osób, które nabyły „Syreny". Posiadacze nowo nabytych wozów pośpieszyli więc na Al. Kościuszki. Tu jednak nikt nie wiedział o wymianie sworzni, co więcej, **punkt ten jest zupełnie nie przygotowany do dokonywania tego rodzaju reperacji. W TOS na ul. Wigury istnieje podobna sytuacja z tą różnicą, że przyjmuje się do naprawy „Syreny" w terminie 2—3 tygodniowym.**

Sprawa ta ma posmak skandalu. Jeżeli bowiem producent czy dostawca samochodu powiadamia swojego klienta, że należy dokonać naprawy usterek w ściśle określonym punkcie i to natychmiast, a TOS nic o tym nie wie, to chyba coś tu jest nie w porządku. Klient krążąc „od Annasza do Kaifasza" staje się przysłowiową piłeczką ping-pongową „odbijaną" przez instytucje.

Piszemy o tym obszernie dlatego, by uwypuklić nienormalne stosunki jakie panują między „Motozbytem" oraz podległymi mu TOS, a producentem „Syren". (Sk.)

PREMIERY filmowe

Pierwszy tydzień lipca nie przynosi najlepszych filmów zaplanowanych na ten miesiąc, takich jak włoska panorama „DWA POKOLENIA", „ONI OCALILI LONDYN" — produkcji angielskiej, mówiący o polskim ruchu oporu — naiwny, ale rokujący swoją tematyką dużą popularność, czy wreszcie radziecki „ZŁOTY ŁADUNEK" — film sensacyjny o dużym napięciu i frapującym temacie. Przypuszczalnie trzy wyżej wspomniane filmy stanowić będą lipcową „czołówkę" pod względem frekwencji.

Jak na razie jednak, mimo dającego się zauważyć „sezonu ogórkowego", na posuchę nie możemy zanadto narzekać. W nadchodzącym tygodniu obejrzymy na ekranach cztery nowe premiery — **dwa filmy amerykańskie, po jednym radzieckim i NRD.**

● Około połowy tygodnia do „Bałtyku" wchodzi nowy western „WOZY JADĄ NA ZACHÓD". Gwarancję, że film odmienny jest od typowej sztampy „dzikiego Zachodu" stanowi nazwisko twórcy, który odznaczył się głównie, jako autor kreskówek — Walta Disneya. „Wozy" są właśnie jego pierwszym krokiem w dziedzinę westernu, krokiem rzetelnym i dokładnym. Disney baczy na autentyczność faktów, starannie odtwarza folklor indiański, dając w sumie ciekawą i wartościową pozycję.

● Drugi film amerykański, to „ROCZNIAK" z Gregory Peckiem, pochodzący sprzed 10 lat i przynoszący nam postać tego gwiazdora w zaskakująco wczesnym „wcieleniu". Film w zasadzie swoją tematyką zainteresuje młodzież. Przyjaźń chłopca i jelonka, stanowiąca fabułę filmu — sentymentalna i raczej naiwna. „Roczniak" od czwartku w kinie „Letnim".

● Następną premierą w „Wiśle" będzie film radziecki pod egzotycznym tytułem „MUMU", który zawdzięczamy autorowi „prascenariusza" — klasykowi XIX-wiecznej literatury rosyjskiej Iwanowi Turgeniewowi. Ekranizacja jego noweli została zrealizowana ciekawie i w rezultacie otrzymaliśmy wzruszający dramat obyczajowy.

● Wreszcie ostatnia premiera („Włókniarz" z końcem tygodnia) to „BIAŁA KREW" produkcji NRD — film godny obejrzenia choćby z uwagi na swoją pasjonującą, współczesną tematykę — problem skażenia promieniowaniem radioaktywnym. Ulega mu major Bundeswehry, dopuszczony drogą wyróżnienia do „zaszczytu" pracy w tej dziedzinie. Plamą na artystycznym wyrazie filmu jest przydługa ekspozycja, chociaż pod koniec film ożywia się, nabiera cech dobrego dramatu.

(bz)

Ważne dla wyjeżdżających na wczasy

Placówki „RUCHU" i Wyd. „Prasa Łódzka", przyjmujące prenumeratę gazet na wczasy:

ul. Rzgowska 5	„RUCH"
„ Piotrkowska 240	„
„ Roosevelta 17	„
„ Sienkiewicza 20	„
„ Zamenhofa 21	„
„ Więckowskiego 32	„
Pl. Kościelny 4	„
ul. Piotrkowska 96	Biuro Ogłoszeń.

Półroczny plan zbiórki na SFBS przekroczony

Aktualne podsumowanie wyników zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół wykazało, że w okresie minionych 6 miesięcy **społeczeństwo Łodzi wpłaciło na SFBS 22.177 tys. zł.** Tym samym roczny plan zbiórki wykonany został w 51,3 proc. a więc przekroczony został plan za 6 miesięcy.

W dalszym ciągu, w **czołówce świadczących utrzymują się robotnicy łódzkich zakładów pracy i młodzież szkolna,** w tyle pozostają rolnicy i przedstawiciele prywatnego przemysłu.

(J. P.)

★ Konferencja Klubu Miłośników Książki ★ Dla pań i panów... ★ Uwaga, maturzyści

Fragmentem życia intelektualnego naszego miasta, na razie jeszcze niewielkim, jest działalność Klubu Miłośników Książki przy oddziale Towarzystwa Biblioteka rzy Polskich w Łodzi. Klub, który ma na swoim koncie szereg bardzo udanych, interesujących imprez, zorganizował 29 czerwca 1960 r. miesięczną konferencję Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, na której mgr mgr W. Wieczorek i I. Dunin przedstawili zebranym pracę pt. „Towarzystwo Bibliofilów w Łodzi".

Reaktywowany w 1958 r. KMK jest kontynuatorem tradycji swego protoplasty — Towarzystwa Bibliofilów Łódzkich, które pracowało w Łodzi do wybuchu wojny. TBŁ powstało w Łodzi w 1927 r. pod przewodnictwem Przecława Smolika. Osiągnięcia TBŁ jako popularyzatora księgoznawstwa i mecenasa sztuki znane były dobrze w kraju, a nawet za granicą (zorganizowanie pierwszej wystawy sztuki abstrakcyjnej w Polsce).

Największą jednak zasługą TBŁ jest wydanie wielu cennych książek, które dziś zaliczają się do białych kruków. Na wystawie zorganizowanej na konferencji można było oglądać takie niepowtarzalne pozycje, jak: A. Zanda „Z dziejów dawnej Łodzi", „Zdobnictwo książki w twórczości St. Wyspiańskiego", „O sztuce nowoczesnej", której autorami są m. in. P. Smolik i Wł. Strzemiński.

M. Kr.

* * *

Często na targach i wystawach widzi się śliczne wzory wyrobów filcowych: pantofle domowe, kapelusze, a nawet wdzianka, niestety, dostać tych rzeczy w sklepach nie sposób. Toteż z zadowoleniem należy powitać fakt uruchomienia w Łodzi przy ul. Narutowicza 7 drugiego po Warszawie sklepu filcowego Bielskich Zakładów Wyrobów Filcowych.

Uwzględniono tu zainteresowania, zarówno pań, jak i panów. Wzrok kobiet przyciąga nowość filcowa — stożki w wielokolorową mozaikę.

Dla panów coś, czego jeszcze nie było — przeszło 20 modeli rozmaitych kapeluszy od najjaśniejszych letnich, dziurkowanych, bez podszewski, do ciemniejszych na chłodniejsze dni. Są też męskie berety, wzorowane na fasonach francuskich. Niezależnie od tego, pełen wybór beretów damskich oraz szkolnych.

Bielskie Zakłady przyrzekają w III kwartale zaopatrzyć sklep w najnowsze modele kapeluszy i beretów. I jeszcze jedna nowość: panowie o nietypowym obwodzie głowy będą mogli zamawiać kapelusze na życzenie. Termin wykonania 10 dni. Nowy sklep dba nawet o reklamę eksportu. Wiedząc, że w Łodzi bawi dużo handlowców zagranicznych, pokazano również piękne, kolorowe, efektownie wykonane fezy. (Kas)

* * *

Absolwenci liceów ogólnokształcących mogą zdobyć kwalifikacje zawodowe, zapisując się na wydział analizy chemicznej Państwowej Szkoły Technicznej nr 1 mieszczącej się przy ul. Tamka 12 (tel. 318-46). Nauka trwa 5 semestrów. Słuchaczy obowiązuje regulamin studiów stosowany na uczelniach wyższych (egzaminy semestralne, indeksy).

Absolwenci Państwowej Szkoły Technicznej otrzymują dyplom technika - chemika - analityka i zatrudniani są w instytucjach badawczych, laboratoriach i wytwórniach przemysłu chemicznego.

Poza tym absolwenci Liceum Ogólnokształcącego mogą zdobyć dyplom laboranta chemika zapisując się do Rocznej Szkoły Chemicznej, mieszczącej się przy ul. Tamka 12. Pilni i niezamożni uczniowie obu szkół mogą otrzymać stypendia.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY
Remontowo-Montażowe PL

Łódź, ul. Limanowskiego 87

sprzedadzą przedsięb. państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym:

1. **materiały elektrotechniczne, jak**
   a) izolatory wsporcze i przepustowe
   b) transformatory prądowe JT
   c) osprzęt instalacyjny itp.
   d) osprzęt piorunochronowy
2. **rury wiertnicze używane 20", 18" i 14 b/g**
3. **narzędzia wiertnicze (żerdzie, szlamówki itp.)**
4. **rury przewodowe o Ø od 165—470 mm**
5. **części samochodowe do samochodów „Skoda" 1101, GMC Bedford, Dodge**
6. **odzież ochronną azbestową i brezentową**
7. **narzędzia: jak gwintowniki, rozwiertaki frezy itp.**

Powyższe materiały i narzędzia można oglądać, jak i składać na nie zamówienia w dz. zaopatrzenia ŁZRM przy ul. Limanowskiego nr 87. 3439-K

GARAŻE
NA SAMOCHODY CIĘŻAROWE

potrzebne od zaraz. Zgłoszenia tel. 207-13 lub 386-97. 3465-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

NAJKORZYSTNIEJ kupisz i sprzedasz plac, domek, willę, gospodarstwo w biurze sp-ni „Czystość" Łódź, Piotrkowska 46, tel. 297-50 3469 K

DOMEK 3—4-izbowy wolny z ogródkiem na przedmieściu Łodzi lub w pobliżu kupię. Szczegółowe oferty „9970" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 8970 G

PLAC w Julianowie 740 m sprzedam. Oferty pisemne „9960" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9960 G

WILLĘ nowoczesną 2-rodzinną sprzedam. Łódź-Julianów. Cena 225.000. Tel. 234-11 9909 G

DOMEK jednorodzinny — murowany 3-pokojowy w ładnej dzielnicy blisko tramwaju z ogrodem 1.200 m kw. wolny po sprzedaniu. Oferty pisemne — „9737" Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 9737 G

SPRZEDAŻ

MECHANICZNĄ maszynę pończoszniczą (wzór krata) aparat na gumę 3,5 cala sprzedam. Siwek Zygmunt, Aleksandrów, Daszyńskiego 44 9976 G

KREDENS pokojowy orzech (nowy) sprzedam, ul. Kaliska 15, m. 3 9961 G

PIANINO „Steinweg" II wydanie w idealnym stanie sprzedam. Dzwonić 302-85 godz. 17—19 9953 G

SIATKI ogrodzeniowe, hodowlane, bramy kompletne, furtki i słupki poleca wytwórnia Łódź, ul. Przemysłowa 5, tel. 518-08 9950 G

MASZYNĘ „Singer" sprzedam, ul. Kominiarska 8, m. 1 (boczna Ciesielskiej) 9944 G

Samochody - motocykle

SAMOCHÓD „Opel Olimpia" po generalnym remoncie sprzedam. Wiadomość, Pabianicka 96 1520 T

SAMOCHÓD „Moskwicz 402" sprzedam. Radogoszcz, Lewa 16 9925-10142 G

SAMOCHÓD „Chevrolet De Lux" i „Warszawę" — sprzedam. Wiadomość tel. 524-97, ul. Morelowa 7 10016 G

SAMOCHÓD „Wanderer 4" w dobrym stanie, nowe ogumienie, radio sprzedam. Oglądać ul. Czackiego 4. Dziś od godziny 16 oraz jutro godz. 8—11 10066 G

SAMOCHÓD ciężarowy 0,75 t sprzedam. Wiadomość Łódź, Zielona 34, Jaranowski 9958 G

MOTOCYKL „MZ" 250 nowy sprzedam. Głowno, Prawa 1, k. stacji, Jan Wójcikowski 9981 G

„JAWĘ 250" sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Oglądać Kraszewskiego 20—33 9978 G

„JAWA 250" po przebiegu 8.000 km sprzedam. Koszykowa 16, Janeczek 9974 G

SAMOCHODU osobowego obszernego, na wyjazdy handlowe 3—4 dni tygodniowo poszukuję. Oferty pisemne „9985" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9985 G

SAMOCHÓD „Opel" — sprzedam. Henryk Skepski, Lutomiersk, Targowa 3 10022 G

„IFA F-8" samochód, stan idealny sprzedam. — Oferty pisemne „10011" — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 10011 G

SAMOCHÓD osobowy — „Hudson" sprzedam. Oglądać Ruda-Marysin, ul. Narwik 6 9701 G

OPONY 670×15 kupię. Tel. 360-04 9812 G

KUPNO

WTRYSKARKĘ poziomą kupię. Wiadomość tel. 258-91 10013 G

LOKALE

LOKAL przemysłowy o powierzchni około 100 m z siłą, w granicach Łodzi wynajmę za zwrotem kosztów. Oferty pisemne „10002" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 10002 G

POKÓJ umeblowany wejście z przedpokoju, telefon, używalność łazienki potrzebny od zaraz. Zgłaszać tel. 207-13 lub 386-97 3464 K

LETNISKO do wynajęcia — pokój z kuchnią oraz pomieszczenie na samochód. Górecki, Chocianowicka 159 9989 G

5 POKOI, wygody, centrum Piotrkowskiej zamienię na dwa małe mieszkania, wygody. Oferty pisemne „9868" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9868 G

LEKARSKIE

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19. Próchnika 8 9916 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16 ulica 22 Lipca 4 9802 G

Dr REICHER choroby weneryczne, skórne, zastępca doktor Ziomkowski 15—19, Piotrkowska 14 9892 G

ZGUBY

30 CZERWCA zgubiono pierścionek pamiątkowy. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Restauracja — „Słoń", Piotrkowska 108 (szatnia) 10077 G

RÓŻNE

SUKNIE ślubne, balowe, kapki do chrztu wypożyczysz tanio, 22 Lipca 10 9943 G

SZANOWNEMU panu doktorowi Waldemarowi Bemowi, Narutowicza 37 za wyleczenie z ciężkiej i przewlekłej żółtaczki tą drogą najserdeczniejsze podziękowania składa wdzięczna pacjentka Irena Arędzka, Łódź, Targowa 39 9910 G

Zamówienia na:

TRANSPORT —

koparek, spychaczy, kotłów, transformatorów, maszyn i innych urządzeń nawet ponadgabarytowych do 40 ton wagi własnej.

Załadunek, wyładunek, przemieszczanie
w/wym. maszyn i urządzeń

Przyjmuje

Spółdzielnia Pracy Przeładunkowo-Spedycyjna
„WSPÓŁPRACA"

w Łodzi, ul. Piotrkowska 118
Oddział Specjalistyczny przy ul. MICKIEWICZA 24
tel. 240-15

Dysponujemy odpowiednim sprzętem transportowym oraz fachowym personelem.

Za wykonane usługi pobieramy należność wg. Taryfy Towarowej Transportu Samochodowego i Spedycji Ministerstwa Komunikacji. 3491-K

MURARZY, dekarzy, robotników i pomoc monterów zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno - Remontowa „Budomontaż" w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 220.** 3462-K

KSIĘGOWEGO-kosztowca — wymagane kwalifikacje: wyższe lub średnie wykształcenie — zatrudnią **Łódzkie Zakłady Chemiczne w Łodzi, ul. Ciasna 21a.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. od 8 do 14. 3461-K

KIEROWNIKÓW sklepów ze znajomością branży fotograficznej zatrudni od zaraz **„Foto-Optyka" Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi, ul. Piotrkowska 85.** 9999-G

EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem i długoletnią praktyką w księgowości przemysłowej na stanowisko rewidenta w wydziale inspekcji zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Przemysłu Artykułów Technicznych i Części Zamiennych w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 roku nr 49.** Warunki do omówienia w wydziale kadr. 3467-K

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Hamlet"; 4.7. nieczynny

TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) g. 19 „Widok z mostu"; 4.7. „Nasze kochane dziatki"

OPERA (Teatr Nowy) 4.7. g. 19.15 „Cyrulik sewilski"

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19 „Dobranoc Bettino" (gościnne występy Operetki Gliwickiej)

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Kariera" 4.7. jak wyżej

ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny

PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) nieczynny

* * *

CYRK (Plac Niepodległości, tel. 468-28) g. 15, 19 4.7. g. 19

WYSTAWY

IX OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA FOTOGRAFIKI w Łodzi w Galerii Sztuki, Park im. H. Sienkiewicza

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 10—16

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) przerwa urlopowa

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — zamknięta z powodu remontu

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Chleb, miłość i..." (panorama) dozw. od lat 18, prod. włoskiej, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 4.7. program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Gorąca jest moja tęsknota"** prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.7. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Pułapka"** prod franc., dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.7. program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne

OKA (Tuwima nr 34) nieczynne

CO? GDZIE? KIEDY?

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Kawaler króla jegomości"** prod. franc.-włosk.-jugosłow. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 4.7. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Spokojny człowiek"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30 **„Praczki z Portugalii"** (panorama) prod. franc. dozw. od lat 16, g. 20; 4.7. program i godziny jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Siódme niebo"** prod. francuskiej dozw. od lat 18, g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne; 4.7. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) **„Królewna żabka"** g. 11 **„Tania i jej matki"** — prod. radz., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20 4.7. **„Tania i jej matki"** g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Piąte koło u wozu"** prod. czeskiej, dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 4.7. jak wyżej g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 34) Poranek, godz. 10, 11, **„Tam, gdzie rosną poziomki"**, prod. szwedzkiej, dozw. od lat 16, g. 12, 14, 16, 18, 20; 4.7. **„Tam, gdzie rosną poziomki"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Madame de..."** — prod. franc., dozw. od lat 18, g. 11, 15.45, 18, 20.15 4.7. g. 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Ballada o żołnierzu"** prod. radz., dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.7. program i godziny jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Cafe pod Minogą"** — prod. polskiej, dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 4.7. g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) **„O miejsce pod słońcem"** dozw. od lat 14, g. 18, 20 4.7. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„XX wiek"** prod. radz., dozw. od lat 7, g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30; 4.7. program i godziny jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) Program dla najmłodszych: **„Dwa Michały", „Chłopczyk i miś", „Kot w kręgielni", „Mały karp szuka sławy"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, **„Wszystko o Ewie"** prod. USA, dozw. od lat 18, g. 17, 20; 4.7. **„Wszystko o Ewie"** g. 10, 13, 17, 20. Program dla najmłodszych, jak wyżej, g. 16

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Ali Baba i 40 rozbójników"** g. 12, **„Lunatycy"** prod. polskiej, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 4.7. **„Lunatycy"** g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Mój wujaszek"** prod. franc., dozw od lat 12, g 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.7. program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne

OKA (Tuwima nr 34) nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Montparnasse 1919"** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 18, 20 4.7. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Ludka"** godz. 11, **„Krzyk"** prod. włoskiej dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 4.7. **„Krzyk"** g. 15.45, 18, 20.15

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Niewidzialna ręka"** g. 11 **„Śniegi Kilimandżaro"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30 4.7. **„Śniegi Kilimandżaro"** g. 15.30, 18, 20.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Miasteczko"** prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 11, 16, 18, 20; 4.7. g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska nr 2) Poranek, godz. 11 — **„Dom pani Tellier"** — prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20 4.7. **„Dom pani Tellier"** g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno — Piątkowska 6) **„Dzielne kaczątko"**, g. 11, **„Książę Myszkin"** prod. franc., dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 4.7. **„Gdy umilkły działa"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) Bajki g. 11, **„Kurier carski"** prod. franc.-wł.-jug., dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15; 4.7. **„Kurier carski"** g. 15.45, 18, 20.15

LETNIE (kino w Parku Poniatowskiego na kortach) **„Piękna tancerka"** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Psie miasteczko"** g. 11.30 **„Miejsce na ziemi"** prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30 4.7. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Windą na szafot"** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Don Kichot"** prod. radzieckiej, dozw. od lat 16, g. 13, 16, 18, 20; 4.7. **„French Cancan"** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 17, 19

STUDIO (Bystrzycka 7-9) **„Małpa w kąpieli"** g. 12 **„1.000 talarów"** prod. polskiej, dozw. od lat 10, g. 15, 17.15, 19.30; 4.7. **„Rekord Annie"** prod. USA dozw. od lat 12, g. 17.15, 19.30

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"** — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12—18.

APTEKI

3.7.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

4.7.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Górna oraz kobiety z Poradni „K" przy ul. Cmentarnej 1-a i Chłopickiego 49.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana, przy ul. Przyrodniczej 7-9 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Bałuty oraz z Poradni „K" przy ul. Wólczańskiej 18.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Śródmieście i Widzew oraz z Poradni „K" przy ul. Srebrzyńskiej 75.

3.7.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Interna: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul Kopcińskiego 22

Chirurgia dziecięca: — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

4.7.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Interna: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

3.7.

Godzina 14—18 **Śródmieście** (dzieci i dorośli) — Piotrkowska 102, telefon 271-80; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel 541-96; **Widzew** (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23 (dzieci) — Armii Czerwonej 15; **Górna** (dorośli i dzieci — Lecznicza 6, tel. 427-70; **Polesie** (dorośli i dzieci) Al Kościuszki 29, tel. 357-37.

4.7.

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102 tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; **Górna** (dorośli) — Piotrkowska 269, tel. 406-55; **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Km. 220-60.

Komornik Sądu Powiatowego w Zduńskiej Woli Ignacy Jakowicki mający kancelarię w Zduńskiej Woli, ul. Łaska 13, na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1960 roku o godz. 12 w Raczkowie pow. Sieradz odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z 10.000 szt. cegły II gatunku palonej, oszacowanej na łączną sumę 7.500 zł należących do Edwarda Kubika. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

3473-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TOKARZY rewolwerowych i pociągowych, **szlifierzy, frezerów, ślusarzy, odlewników i lakierników** przyjmą natychmiast **Łódzkie Zakłady Kinotechniczne w Łodzi, ul. Nowotki nr 41.** 1482-T

UCZENNICE na tkalnię, **uczennice** na przędzalnię powyżej 18 lat po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej (wymagane świadectwo), **murarzy, robotników** transportu przyjmą natychmiast do pracy **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 26-28.** Zgłoszenia do działu kadr w godzinach od 7.30 do 15.30. 3440

WYKWALIFIKOWANĄ maszynistkę zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy „Budoremont" ul. Ks. Brzóski 11.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7.30 do 15.30. 1496-T

100 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do wykopów ciepłowniczych, oraz **20 spawaczy** z uprawnieniami (spawanie rurociągów ciepłowniczych), **kierowców** z I i II kategorią prawa jazdy przyjmie od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia **Łódź, ul. Zachodnia 31,** pokój nr 6. Dla zamiejscowych miejsce w hotelu robotniczym zapewnione. 1511

10 MONTERÓW samochodowych, **1 kowala** samochodowego na resory, **1 murarza** zatrudni **Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 3 w Łodzi, przy ul. Jerzego nr 10-12.** Warunki do omówienia w kadrach. 3471-K

BEDNARZY do renowacji beczek przyjmie od zaraz **OZH Łódź, ul. Wschodnia 36.** 3463-K

PRZETARGI

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Rychlińskiego w Łodzi, Al. Kościuszki 23-25 ogłaszają przetarg nieograniczony na:

1) wykonanie robót elewacyjnych budynków przemysłowych

2) wykonanie podłóg ksylolitowych ca 800 m².

Wszelkich informacji o robotach udziela dział głównego mechanika. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie dyr. do dnia 13 lipca 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 lipca br. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, które na żądanie otrzymają ślepe kosztorysy. Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 3460-K

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. dr Więckowskiego w Łodzi, ul. Wólczańska nr 50, tel. 397-65 ogłaszają przetarg nieograniczony na remont 7 maszyn prasowalniczych parowych służących do prasowania odzieży konfekcyjnej. Modele maszyn przeznaczone do remontu — odbudowy można oglądać w dziale gł. mechanika w godzinach urzędowych od 8 do 15. Informacji dotyczących zakresu robót, ewentualnego sposobu wykonania można uzyskać na miejscu. W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w dziale gł. mechanika do dnia 12 lipca 1960 roku. Otwarcie przetargu i wybór oferenta nastąpi w dniu 13 lipca 1960 roku o godzinie 10. Zastrzega się dowolny wybór oferenta jak też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 3468-K

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator" w Łodzi, ul. Lokatorska 9-13 ogłasza przetarg nieograniczony na niżej wymienione roboty:

ul. Nawrot nr 76—elewacje budynku
wykonanie garaży
usunięcie usterek
w budynku mieszkalnym

ul. Stocka nr 5-7—elewacje budynku
wykonanie garaży
usunięcie usterek
w budynku mieszkalnym

ul. Przędzalniana nr 1-3 — usunięcie usterek w budynku A i B. Roboty mogą być wykonane zgodnie z przedstawioną przez spółdzielnię dokumentacją — z materiałów wykonawcy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty na wykonanie poszczególnych robót należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie sp-ni w terminie do dnia 18 lipca br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 lipca br. o godz. 18 w lokalu sp-ni. Ślepe kosztorysy można otrzymać w biurze sp-ni codziennie oprócz sobót w godzinach od 9 do 18. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3470-K

Schmidt 16,30 w trójskoku

W sobotę, w pierwszym dniu odbywających się w Sopocie zawodów lekkoatletycznych o puchar CRZZ najlepszy wynik uzyskał znajdujący się nadal w doskonałej formie Józef Schmidt. W 5 oddanych skokach uzyskał on trzykrotnie odległość ponad 16 m — 16,13 m, 16,26 m i 16,30 m.

Z pozostałych ciekawszych wyników wymienić należy rezultaty 11,9 Richterówny na 100 m, 10,7 Jarzębowskiego na 100 m, 2 m Lewandowskiego w skoku wzwyż oraz 73,69 Sidły w rzucie oszczepem.

Albo w ringu albo na ławce kibiców

BERLIN (tel. wł.). — Po 5-godzinnej podróży ekipa bokserska Gwardii przybyła do podberlińskiej miejscowości Hoppegarten. Podróż urozmaicały komentarze piątkowego spotkania, koncentrujące się na dyskwalifikacji Józefowicza. Była ona jaskrawym błędem sędziego ringowego, tym bardziej przykrym, że popełnił go polski arbiter.

Hoppegarten jest zacisznym przedmieściem stolicy Niemiec, a jedyną jego atrakcją stał się aparat radiowy pozwalający odbierać audycje z Warszawy.

Mimo krótkiego pobytu, wszyscy już stęskniliśmy się za krajem i cały wczorajszy wieczór spędziliśmy przy głośniku radiowym.

Dziś rozegramy drugi mecz z Dynamo Berlin, wyznaczony na stadion Thaelmanna. W razie niepogody pięściarze zostaną zwolnieni z konieczności rozgrywania walk i w takim wypadku przypadnie im tylko rola kibiców piłkarskiego meczu Wisła Kraków — Dynamo Berlin.

J. NIECIECKI

Czarno na białym

Z rachunkiem na bakier

Arytmetyka nigdy nie była mocną stroną sportowców. Zazwyczaj liczyli kiepsko i najczęściej na swoją niekorzyść. Sytuacja uległa pewnej zmianie od kąd rachunkowość kultury fizycznej przejęło w swoje ręce państwo. Powołano do tego celu specjalny resort o nazwie GKKFiT. Niezbyt zasobne są kasy tej instytucji, ale fundują sportowcom wiele imprez. Dopłacamy więc ze skarbu państwa lub jak kto woli, z kieszeni obywateli, do przeróżnych lig: tenisa stołowego, szachów, siatkówki, koszykówki itd. Dopłacamy także do boksu. Czynimy to z dobrą wolą, mimo iż nie zakończyła się dyskusja na temat zalet i wad tej dyscypliny.

Działacze bokserscy udają, że nie słyszą, co się wokół mówi i nie widzą, co się pisze. Na tej prostej zasadzie uchwalili powiększenie I ligi do 8, a II do 16 zespołów. Każdy buchalter GKKFiT może zeznać, że do jednej drużyny „ligowej" pięściarzy dokłada się przeciętnie 100 tys. zł w roku. 24 razy 100 równa się 2.400 tys. zł. Oto kwota, którą trzeba dopłacić do bijatyki na ringu.

Jeżeli kiedykolwiek sportowcy narzekali na nieprzychylny stosunek opinii publicznej, to tym razem nie będą mogli użalać się na niesprawiedliwość. Przeciwnikom sportu sami dostarczyli argumentów.

Łodzianie nie są bez winy w tej sprawie. Reprezentujący boks łódzki działacze, jak jeden mąż głosowali za tym absurdem. Trudno odpowiedzieć co chcieli w ten sposób osiągnąć i trudno odgadnąć, jaki to ma związek z kulturą fizyczną. Nigdy nie występowaliśmy otwarcie na łamach „Dziennika" przeciwko pięściarstwu. Tę sprawę pozostawiamy naukowcom. Musimy wystąpić zdecydowanie przeciw marnotrawstwu grosza publicznego, jakim jest nierozważna decyzja walnego zebrania PZB w sprawie powiększenia lig.

Całego konsylium wymaga sytuacja w ŁKS, najstarszym klubie Łodzi, stanowiącym także symbol miasta. Jak na razie, do pomocy zabrali się tylko eksperci piłkarscy. Chociaż futbol stanowi ozdobę tego klubu, nie jest jednak wyłączną treścią jego działalności. Wspomnieć by należało o koszykarzach, którzy niegdyś zdobywali laury mistrzowskie, o piłkarzach ręcznych „zasuspendowanych" przez zarząd, a przecież kiedyś zdobywających mistrzowskie tytuły; o lekkoatletach, tenisistach i pływakach... Z potężnego klubu świecącego niegdyś przykładem, dziś została zaledwie piłkarska fasada. Coś by należało uczynić, aby tym barwom przywrócić dawny blask. Ale co?

Przede wszystkim sprężystość organizacyjna. Przyszło do klubu wielu nowych, owianych najlepszymi zamiarami ludzi. Mają jednak skrępowane ręce. Nie zdołali wyzwolić się z tradycyjnych metod działania tej organizacji. Mając za sobą przychylność opinii publicznej, dotąd nie wprowadzili nowoczesnych metod kierowania tak wielką organizacją. Tradycyjni w swych nawykach działacze stanowią przeważającą większość kierownictwa i tym chyba tylko należy sobie wytłumaczyć kryzys szokujący nie tylko Łódź, lecz również sfery kierownicze polskiego sportu.

W. KACZMAREK

Rekord Europy w pływaniu na 100 m

BUDAPESZT. Na 50-metrowej pływalni w Budapeszcie węgierska pływaczka Osilla Madarasz ustanowiła nowy rekord Europy na 100 m dow. kobiet, uzyskując wynik 1.02,8.

Konsylium nad ŁKS

We wtorek, 5 lipca, odbędzie się zapowiadana już przez nas narada działaczy ŁOZPN poświęcona sytuacji ŁKS. Jak się dowiadujemy na konferencję przyjadą w charakterze oficjalnych przedstawicieli op.: Kaflinski, Ryszard Koncewicz i Tadeusz Foryś z PZPN.

Sukces piłkarzy ręcznych w Jugosławii

BELGRAD. — Na międzynarodowym turnieju w piłce ręcznej 7-osobowej w Belgradzie, polski zespół męski odniósł sukces wygrywając z Węgrami 13:11 (6:5).

Kocerka drugi w Henley

LONDYN. W sobotę na słynnym torze regatowym Henley na Tamizie zakończyły się tradycyjne doroczne regaty wioślarskie.

W finałowym wyścigu jedynek, Polak Teodor Kocerka, który zdobywał już „diamentowe wiosła" w latach 1955 i 1956, spotkał się z najlepszym obecnie skifistą na świecie Australijczykiem Mc Kenzie. Polak stoczył ze swym doskonałym przeciwnikiem emocjonującą walkę, przegrywając ostatecznie o pół długości łodzi. Mc Kenzie uzyskał czas 8.03,0.

Walkowiakówna wygrywa w Gruenau

GRUENAU. Na torze regatowym w Gruenau rozpoczęły się w sobotę międzynarodowe zawody kajakowe z udziałem reprezentantów 7 państw: Polski, Szwecji, Bułgarii, Danii, Finlandii, Rumunii i NRD.

W pierwszym dniu zawodów największy sukces z polskiej ekipy odniosła Walkowiakówna, wygrywając wyścig kobiet na dystansie 500 m.

Sass i Stachura uciekają z Łodzi?

Dwaj wychowankowie ŁKS, reprezentanci Polski juniorów Sass i Stachura złożyli egzaminy na AWF w Warszawie. Podczas wczorajszej wizyty w redakcji zapewniali, iż egzaminy zdali celująco. Trzeba się więc liczyć z możliwością „emigracji" obydwu tych utalentowanych piłkarzy. Nie jest jednak powiedziane, iż opuszczą zespół czerwono-białych. Wszystko zależy od decyzji rektoratu AWF. W wypadku przyjęcia trudno będzie tym juniorom utrzymać kontakt z macierzystym klubem.

Widzew podsumował spartakiadę

Wczoraj obradował komitet spartakiady, zorganizowanej przez DRN Widzew oraz KD PZPR. W spartakiadzie brały udział zespoły z zakładów pracy oraz młodzież szkolna — ogółem ok. 2.300 osób.

Imprezę należy uważać za udaną choć deszcze i zły stan boiska zmniejszyły ilość planowanych rozgrywek. Niektórzy członkowie komitetu zwracali uwagę na słaby udział członków klubów sportowych oraz na niezbyt aktywny stosunek do spartakiady niektórych komitetów ZMS. Pochwała należy się natomiast przewodniczącemu komitetu spartakiady p. Głowackiemu oraz członkom komitetu: inż. Słomczyńskiemu, dyr. Gąsiorkowi, dyr. Cedzyńskiemu, p. Zerkowi, p. Musolfowi i wielu innym. Spartakiadzie patronowali przew. DRN-Widzew, Stefańska, oraz pierwszy sekretarz KD PZPR Promiński, którzy tą drogą dziękują wszystkim biorącym udział w pracach komitetu organizacyjnego.

A oto pierwsze miejsca zajęte w spartakiadzie: piłka nożna — RTS Widzew, piłka siatkowa — ZPB im. Obr. Warszawy, tenis stołowy — Michalski (WIFAMA), wyścig kolarski — Staroń (ZPB im. PKWN) szachy — Gałecki (ŁZWł. Sztucznych). Lekkoatletyka: bieg na 60 m dla chłopców — Późniak ZHP. 100 m mężczyzn — Wesołowski (XXII LO) — 12,2 sek., 1.000 m — Wieczorek XII (LO) — 3.15,4. skok w dal Graliński (XXIII LO) — 4,99 m. skok wzwyż — Wolski (MKS Widzew) — 150 cm. kula — Janczyk WZPB 1 Maja — 9.46 m. kula chłopców — Wieczorek MKS Widzew — 10,87 m.

SIEM.

Rowerem na Pola Grunwaldu

Zwykło się mówić, że podróże kształcą. To stwierdzenie nie jest jednak w pełni słuszne w odniesieniu do podróży pociągiem, samolotem, okrętem itp. Nie jest również słuszne w stosunku do osób, które uprawiają turystykę jadąc pociągiem z miejsca zamieszkania do hotelu, aby tam „oddawać się" grze w brydża lub towarzyskiemu flirtowi. Tego rodzaju „turystyka" ani nie poprawia stanu zdrowia jej uczestników, ani też nie sprawia im większej satysfakcji.

Dlatego właśnie cenna jest inicjatywa Polskiego Związku Kolarskiego, zorganizowania ogólnopolskiego turystycznego rajdu kolarskiego z okazji jubileuszu PZKol. i obchodów Tysiąclecia.

Rajd odbędzie się w okresie od 7 do 17 lipca br. i każdy z jego uczestników może wystartować ze swego miejsca zamieszkania. W zespołach nie ogranicza się ilości uczestników, zaś w drużynach ustalono ją na 3—5 osób. Drużyny młodzieżowe (w wieku od 12 do 14 lat) mogą brać udział w rajdzie pod kierunkiem osób, które ukończyły 18 lat. Zgłoszenia uczestników przyjmuje PZKol. Warszawa, ul. Rozbrat 26 w terminie do 4 bm. Podać w nich należy, w przypadku indywidualnego uczestnictwa, imię i nazwisko oraz adres. Drużyny powinny obok tych danych podać również nazwę organizacji, którą reprezentują, zaś zespoły nazwisko, imię i adres kierownika oraz cyfrową ilość uczestników bez podawania ich danych personalnych.

Klasyfikacja uczestników odbywać się będzie na następujących zasadach: zespół za terminowe zgłoszenie uczestnictwa w rajdzie uzyskuje 100 pkt., za przybycie w terminie, tzn. w dniu 15 lipca od godz. 16 do 20 w majątku PGR Kownatki, gdzie znajduje się punkt docelowy rajdu — 50 pkt., za przebycie częściowo trasy na jednym z szlaków marszu wojsk Jagiełły pod Grunwald — 100 pkt., za przebycie co najmniej dwóch miejscowości w ciągu jednego dnia na wyznaczonych szlakach wędrowania, gdzie kształtowała się państwowość polska — 100 pkt., za każdego uczestnika w zespole — 5 pkt. Szczegółowe szlaki tras kolarskich oraz marszu wojsk Jagiełły do Grunwaldu, podane są w regulaminie rajdu.

16 lipca odbędą się dodatkowe konkurencje w postaci „rowerorossu" na dystansie 5 km i zawody kolarskie na torze przeszkód. Tegoż dnia o godz. 15 nastąpi ogłoszenie wyników rajdu i rozdanie nagród. Po „Zgaduj-Zgaduli", związanej tematycznie z 75-leciem turystyki kolarskiej w Polsce, historią 40-lecia kolarstwa i Tysiącleciem Państwa Polskiego, o godz. 20, po konkursie amatorskich zespołów artystycznych nastąpi zamknięcie tej ciekawej i pożytecznej imprezy, której uczestnikom życzymy niezapomnianych przeżyć i powodzenia na trasie.

J. P.

Bariera możliwości przełamana

STANFORD. — Na stadionie uniwersytetu Stanford rozpoczęły się ostatnie zawody eliminacyjne lekkoatletów amerykańskich przed startem na Olimpiadzie w Rzymie. W pierwszym dniu fenomenalny skoczek wzwyż 19-letni John Thomas poprawił ustanowiony przez siebie przed tygodniem rekord świata w skoku wzwyż, osiągając fantastyczną wprost wysokość 2,228. Rekordzista świata rozpoczął skoki od wysokości 1,98, potem przeszedł kolejno 2,02, 2,05 2,08, 2,13, 2,19 i wreszcie 2,22, próba pokonania wysokości 2,24 tym razem nie powiodła się Thomasowi. Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Faust 2,13 a trzecie Dumas — 2,10.

Na bardzo wysokim poziomie stał także skok w dal. Wygrał go Boston doskonałym wynikiem — 8,09 przed Watsonem — 7,85.

Rekordzista świata w rzucie oszczepem Al. Cantello w przededniu olimpiady znajduje się w doskonałej formie. Zajął on pierwsze miejsce w swej konkurencji osiągając — 84,60. Drugi był Alley — 82,06, ale w drugim rzucie zawodnik ten odniósł bolesną kontuzję mięśnia i został zniesiony z boiska na noszach.

Pojedynek najlepszych specjalistów w pchnięciu kulą, pod nieobecność kontuzjowanego rekordzisty świata Niedera, wygrał Long — 19,29 (19,29), przed O'brienem — 18,99 oraz Davisem — 18,98.

W rzucie młotem zamotowano dużego kalibru niespodziankę. Zwyciężył Hall — 65,40 przed rekordzistą świata Conollym — 64,70. Bieg na 400 m ppł. wygrał Davis — 49,5. Z pojedynku sprinterów na dystansie 100 m zwycięsko wyszedł Norton osiągając — 10,4.

(PAP)

Drugie zwycięstwo Górnika

SZTOKHOLM. — Piłkarze mistrza Polski Górnika Zabrze przebywający na tournee w Szwecji odnieśli drugie zwycięstwo. Pokonali tym razem zespół Joenkoeping 2:1.

Regaty w Rudzie

Jutro o 9 rano rozpoczną się na stawie w Rudzie Pabianickiej regaty żeglarskie klasy FIN, organizowane przez LPŻ i łódzką delegaturę PZŻ. Jest to duża niespodzianka dla amatorów żeglarstwa i mamy nadzieję, że w komplecie stawią się oni na tej imprezie.

GUSTAW MORCINEK (48)

7 ZEGARKÓW

— Karciarz, szuler, lekkoduch... Podejrzewam, że gra fałszywą kartą.

— Skąd wiesz?

— Przecież jestem kelnerem i mam sposobność podpatrywać...

— A tak! Tyś kelner, a on Rakoczy i oficer... Rozumiem!

— Nieprawda! Nie rozumiesz! — obruszyłem się.

— Nie gniewaj się, głuptasku! — zaszczebiotała i usiadła mi na kolanach. Potem rzekła: — Całuj, całuj!...

Iza miała dużo kochanków. Dlaczego i ja należałem do nich, nie wiem. To był jej kaprys. Przebierała między nimi, jak między ulęgałkami. Najdłużej posiadał ją fabrykant salami. Wstrętny brzuchacz, śmierdziel o wydętych wargach murzyńskich, o spłaszczonym nosie, obleśny typ śliniący się, gdy patrzył na nią tańczącą na scenie.

Obsypywał ją podarunkami. Kupował dla niej kolie, pierścionki z brylantami, kolczyki z perłami, a ona wszystko gdzieś zaprzepaszczała. Między innymi prezentami ofiarował jej złoty zegarek damski z wygrawerowanym jej imieniem „Iza".

Fabrykanta salami zmieniła potem na jakiegoś Arpada.

Pomyślałem wtedy, tam Rakoczy, tu Arpad, same historyczne nazwiska. Ale jak Rakoczy wydawał mi się jakimś przypadkowym Rakoczym, to Arpad wyglądał na prawdziwego potomka historycznych Arpadów. Tylko że nie wiedziałem, czy to jego imię, czy też nazwisko.

Był bogatym ziemianinem. W Budapeszcie wynajął dla Izy małą willę, podobną do bombonierki. Willa stała w parku na zboczu zamkowej góry, skąd był widok na Dunaj i miasto.

Arpad zjawiał się w Budapeszcie czasem raz w tygodniu, czasem dwa razy. Przyjeżdżał z portfelem napchanym banknotami, wyjeżdżał z pustym. Przegrywał wszystko w bocznej salce kawiarni „Emka". Był to przystojny człowiek, wielki pan w każdym calu, wytworny, rycerski, może koło czterdziestki. W stosunku do Izy był dziwnie pobłażliwy.

— Ja chcę mieć ciebie, Izo, dla siebie, gdy bawię w Budapeszcie. Poza tym czyń, co chcesz! — powiedział jej na początku zawartej znajomości. Poznał ją w kawiarni „Emka". Nie patrzył na jej taniec, nie słuchał jej piosenek, tylko grał w karty. Potem Iza usiadła za nim i patrzyła w jego karty. Przegrywał. W pewnej chwili, gdy miał rzucić decydującą, ostatnią kartę, dotknęła palcami jego ramienia.

— Nie tą! Tą proszę bić — rzekła, wskazując na jedną z kart.

Arpad zawahał się, lecz usłuchał. I wygrał!...

To był początek ich przyjaźni.

Gdy miał przyjechać, uprzedzał Izę albo telefonicznie, albo depeszą.

— Nie chcę zastać w twojej sypialni jakiegoś przygodnego gacha! — mawiał. — I dlatego cię zawsze uprzedzam. Wiesz, bo gdybym zastał, mógłbym go zastrzelić, a mielibyśmy wtedy oboje nieprzyjemności.

Odtąd Arpad zaczął wygrywać w karty pokaźne sumy. Iza zawsze siedziała za nim i wskazywała w decydującym momencie, z którą kartą ma wyjść. Janosz Rakoczy zaczął przegrywać.

— Przynosisz mi szczęście, Iza! — powtarzał.

— Szczęście w kartach, niepowodzenie w miłości! — dorzucał porucznik Rakoczy, zadłużający się coraz bardziej u Arpada. Po skończonej grze Arpad zawsze wsuwał do torebki Izy połowę wygranej sumy.

— To jest twój udział w grze! — mawiał.

Jak się później przekonałem, Iza te pieniądze oddawała porucznikowi Rakoczemu.

— Masz! — mawiała i patrzyła przymrużonymi oczami, jak Rakoczy wsuwa banknoty do kieszeni. Była podobna do kocicy, która czai się...

Ponieważ często urządzała przyjęcia w swojej willi dla grona swych wielbicieli, przeto uprosiła mego szefa, żebym usługiwał jako kelner. I znowu były karty, szampan, homary, południowe owoce, obżarstwo, pijaństwo, wrzaski do rana. Potem wszyscy pijani biesiadnicy wracali do domu, a ja zostawałem.

— Joachimie! Beethoven! — prosiła.

Na patefonie kręciła się płyta, a w sypialni Izy błąkała się ściszona „Symfonia Pastoralna". Wtedy Iza odmieniała się, przestawała być bachantką, wyuzdaną dziewczyną, grzeszną Fryne, stawała się skrzywdzonym dzieckiem.

Czasem Izę odprowadzał porucznik Rakoczy i pozostawał u niej do rana. Donosiła mi o tym żona stróża, starsza kobieta o pobożnym wyrazie twarzy. Sprzątała w pokojach Izy i bardzo się gniewała i zżymała przede mną, gdy biesiady wielbicieli jej pani przedłużały się do świtu.

Jednego razu, podczas takiej hulaszczej biesiady zauważyłem, że porucznik Rakoczy wymknął się z salonu i skradał do sypialni Izy. Iza królowała między gośćmi. Poszedłem cichaczem za nim, stanąłem za kotarą i przez szparę patrzyłem. I widziałem, że porucznik grzebie w szufladach sekretarzyka i w nocnym stoliku. Z sekretarzyka wydobył kilka banknotów i schował do kieszeni. Potem wymknął się ukradkiem z sypialni i zaczął grać w karty w bocznym pokoju. Cztery stoliki były zajęte przez graczy. Przyszła Iza i także zasiadła do gry naprzeciwko porucznika. Wygrywała. Gdy wszystko przegrał, zgarniała banknoty niedbałym ruchem do torebki i patrzyła w bladego i pocącego się z emocji porucznika. Jej oczy stawały się znowu oczami drapieżnej kocicy. Dziwnie się uśmiechała.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96.

R-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Zwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.